

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje
otrwane wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

CENA
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 2-80 — z dostawą 3-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 3-30. —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

Przed sesją budżetową.

Preliminarz budżetowy na rok 1933-34 został opracowany i wkrótce przesłany zostanie do Sejmu. Równocześnie zaś na łamach prasy wszelkich odnieni odzywają się coraz częściej głosy poświęcone zagadnieniom budżetowym a zarazem daje się też zauważyć pewne ożywienie na wewnętrznym froncie politycznym. W piśmie i organach partij politycznych zaczyna się krystalizować poglądy, mające stanowić podstawę przyszłych wy-
stąpienia na terenie sejmowym. Również i uwaga społeczeństwa skupia się bardzo poważnie na zagadnieniach skarbo-
wych. Kwestja budżetu staje się przed-
miotem zainteresowania szerokich kół.

Układanie budżetu jest w dzisiej-
szych warunkach rzeczą niezwykle
trudną, ciężką i skomplikowaną. Trud-
nym jest przedewszystkiem preliminar-
wanie dochodów a to tem bardziej, że
preliminarz budżetowy układa się
przecież na pół blisko roku przed po-
czątkiem okresu budżetowego a więc
w czasie w którym trzeba przewidy-
wać zjawiska gospodarcze — tak bar-
dzo dziś niestabilizowane — które
nastąpią za rok albo nawet i półtora.
Zadnych mechanicznych zasad nie
można tu stosować. Zawodzi tak chę-
nie w dawniejszych czasach stosowana
na świecie zasada preliminarowania do-
chodów wedle przedostatniego roku.
Cyfry dochodów muszą się dziś opie-
rać na szczegółowej analizie nie tylko
samych wpływów, ale i ich dynamiki w
każdej poszczególnej pozycji, — oczy-
wiście na podstawie posiadanych ma-
terjałów i poprzedniego doświadczenia.

A pozatem — a jest to rzecz zawsze
szczególnego znaczenia — nie wystar-
cza samo hasło oszczędnego prelimi-
nowania wydatków i ostrożnego prze-
widywania wpływów. Budżet państwo-
wy bowiem jest nie tylko mechanicz-
nym zestawieniem dochodów na po-
krycie koniecznych czy potrzebnych
wydatków, ale musi być zarazem wy-
razem państwowej polityki gospodar-
czej, polityki koniunkturalnej Pań-
stwa.

Przypatrzmy się przedewszystkiem
jak „zewnątrznie“ wygląda obecny pre-
liminarz budżetowy. Układ jego różni
się nieco od układu budżetów z lat
poprzednich. Przy opracowaniu go bo-
wiem wzięto pod uwagę dotychczasowe
doświadczenia w dziedzinie prawa
budżetowego i zmiany, jakie zaszły w
dziedzinie podziału resortów minist-
ryjnych w ciągu ostatnich miesięcy
oraz kierowano się koniecznością uło-
żenia budżetu bardziej zwarcie i prze-
rzyście, niż to miało miejsce w prakty-
ce dotychczasowej.

Dochody przewidywane są w wy-
sokości 2.088 milj. zł.; wydatki w wy-
sokości 2.449 milj. zł.

Pierwsze pytanie, które się siłą rze-
czy narzuca, jest: czy jest ten budżet
realny? Czy wpłynie tyle do kas
skarbowych, ile w nim przewidziano?
Czy zajdzie potrzeba wydatków, któ-
rych nie pomieszczono w preliminar-
zu?

Niespodzianki w czasach dzisiejszych
nie mogą być wykluczone. Jasna, nie-
zamącona przyszłość nie zaświtała
jeszcze dla świata. Optymista oceni ją

jaśniej, — ciemniej pesymista. Cho-
ciaż fala optymizmu przechodzi przez
świat i pozwala przypuszczać, że je-
steśmy u dna kryzysu, z którego pro-
wadzi droga w wyż, to jednak na sa-
mym tylko optymizmie w układaniu
budżetu opierać się nie można. Nasz
preliminarz budżetowy ma tę wartość,
że oparty jest na danych faktycznych,
nie na przewidywaniach tego, co być
może lub nie. Czyli inaczej mówiąc:
tak, jak się rzecz dziś przedstawia,
cyfry jego są najzupełniej realne; nie
są ani optymistyczne, ani pesymisty-
czne. Nie przewidują ani pogłębienia

kryzysu ani poprawy konjunktury,
pomimo, że to ostatnie wydaje się
prawdopodobniejsze. Budżet stoi silnie
na gruncie faktów.

Laik niewątpliwie zaniepokoi się
wynikającą z preliminarza nadwyżką
wydatków nad dochodami, wynoszącą
około 360 milj. zł. Oczywiście nie jest
to objaw pocieszający. Ale trudno.
Oazą szczęśliwości i zrównoważonego
budżetu my jedyjni na całym świecie
być nie możemy. Niedobory budżeto-
we idą w miljardy w państwach bez
porównania od nas bogatszych. Nie-
dobór budżetowy, przewidywany na

rok przyszedł w takiej formie, w jakiej
się u nas przejawia. nie jest jednak
czemś groźnym, czemś, coby nie dało
się opanować. Owszem, Rząd dyspo-
nuje w tej chwili środkami, które nie
dopuszczą do sprowadzenia na nasze
życie jakichkolwiek ciężkich skutków
niedoboru budżetowego. Oświadczył
to wyraźnie pan minister Skarbu Za-
wadzki: „Posiadane przez nas rezerwy
skarbowe tj. nadwyżki dawniejszych
budżetów, mogą posłużyć do pokrycia
znacznej części przewidywanego nie-
doboru a przy znaczniejszych restryk-
cjach nawet i całosci. Wreszcie może-
my stwierdzić korzystny objaw wzmo-
żenia się kapitalizacji i zwiększonego
zaufania do naszego pieniądza i na-
szych instytucyj finansowych, najzu-
pełniej uzasadnionego wynikami do-
tychczasowej gospodarki. Otwiera to
pewne perspektywy, które nie istniały
jeszcze szereg miesięcy temu. Gdyby
więc rynek pieniężny na to pozwalał,
może być wskazane zamiast stosowa-
nia w wykonaniu budżetu zbyt suro-
wych restrikcyj, uciec się do operacji
kredytowej, dlatego też projekt usta-
wy skarbowej przewiduje jako ewen-
tualne źródło pokrycia niedoboru
obok rezerw skarbowych także i ope-
racje finansowe. Jedno tylko jest
wykluczone — stosowanie
jakichkolwiek środków o
charakterze inflacyjnym“.

Jak już powiedziano na wstępie,
odezwała się na temat preliminarza
budżetowego, także i prasa opozycyj-
na. Wprost się wierzyć nie chce, że to,
co się czyta na jej szpaltach, wydruko-
wano w polskim piśmie. Nic, poza
wielką, szczerą radością, że istnieje nie-
dobór budżetowy, że jest dość poważ-
ny. A zarazem prawdziwe rozkoszo-
wanie się myślą, że może jednak być
jeszcze gorzej. Z czego się cieszą, na
czem budują, naprawdę nie można
zrozumieć. Śmiesznie brzmi zarzut, że
Rząd pozwolił w latach pomyślności
tak bardzo rozdać wysokość budżetu.
Opozycja zapomina, że jeżeli Rząd
powiększał budżet, to czynił to nier-
az dopingowany właśnie przez społec-
zeństwo, domagające się co chwila to
tego, to owego. Jeżeli zaś tak było, to
teraz to samo społeczeństwo musi do-
pomóc Rządowi w postępowaniu po
ciężkiej, niewdzięcznej drodze oszczęd-
ności budżetowych i zmniejszania wy-
datków. Droga ta zaś jest skuteczną i
celową. By na niej postępować, musi
mieć Rząd za sobą całe społeczeństwo,
musi widzieć jego współpracę.

Zbliża się wielka debata, obrady
komisyj, szumne słowa krytyki. Opo-
zycja nie omieszka oczywiście i tym
razem przypomnieć swym wybor-
com, że istnieje. „Dla zasady“ uderzy
znowu w bębny swych znanych do
znudzenia żalów, dąsów i biadań. Na
wielki efekt chyba sama nie liczy. Ani
w ciałach ustawodawczych ani w kra-
ju. Wszyscy już zrozumieli dobrze,
że dziś najmniej odpowiednia pora na
politykowanie. Stermierze partyjni-
ctwa będą więc mieli niewdzięczne za-
danie: bronić okopów, przeznaczonych
na stracenie. Ich głosy przejdą
bez echa.

Z ostatniej chwili.

Min. Zaleski u Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Dowiadujemy się,
że wczoraj wieczorem Marszałek Pił-
sudski przyjął na dłuższej konferencji
ministra Spraw Zagranicznych, Zale-

skiego, który przed kilku dniami po-
wrócił z Genewy, oraz podsekretarza
stanu w M. S. Z., Becka.

24 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej opublikowano w dzisiejszym „Dzienniku Ustaw”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) W dzisiejszym
Dzienniku Ustaw Nr. 91 z dnia 26. X.
ukazały się 24 rozporządzenia P. Pre-
zydenta Rzplitej z mocą ustawy. —
Wśród opublikowanych rozporządzeń

znajdują się między innymi: rozporzą-
dzenie o amnestji, o kodeksie karnym
wojskowym, o wyborach do Izby rze-
mieślniczych i t. d.

Wysoki komisarz Ligi Nar. w Gdańsku składa wizytę Rządowi polskiemu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Dziś rano przy-
był do Warszawy tymczasowy Wysoki
Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku,
p. Rosting, celem złożenia oficjalnej
wizyty Rządowi polskiemu. P. Ro-
sting był przyjęty w godzinach przed-
południowych przez Premiera Prysto-

ra, oraz odbył konferencję z min.
Zaleskim. W czasie swego 2-dniowego
pobytu w Warszawie, p. Rosting bę-
dzie przyjęty przez P. Prezydenta
Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsud-
skiego, oraz odbędzie jeszcze konfe-
rencje z wicem. Beckiem.

Niejasna sytuacja w Niemczech

po ogłoszeniu wyroku Trybunału lipskiego.

Berlin. (PAT.) We wtorek wieczo-
rem panowało, jak twierdzi komunikat
biura Conti, w kołach politycznych
przekonanie, iż sytuacja, wytworzona
przez wyrok Trybunału stanu w Lips-
ku, nie ulegnie szybkiemu wyjaśnieniu.
Rząd Rzeszy i Komisarz rządu w Pru-
sach nie zamierzają podejmować żad-
nych kroków dla osiągnięcia jakiegoś
układu z ministrami dawnego gabinetu
pruskiego. Rząd Rzeszy nie powziął
żadnych decyzji, czekając na wynik
konferencji środkowej gabinetu prusk-
ego. Dopiero po tem posiedzeniu rząd
zadecyduje, czy pomiędzy nim a rzą-
dem pruskim odbędzie się konferencja
w sprawie ewentualnej współpracy mi-
nistrow pruskich i członków rządu ko-
misarycznego.

W dobrze poinformowanych ko-
łach nie liczą na osiągnięcie rozwiąza-
nia tej kwestji przed wyborami. Miaro-

dajne koła Rzeszy żywią pogląd, że
rząd pruski ze swej strony zastosuje
zapewne bardzo ostrożną taktykę, aby
uniknąć dalszych zarządzeń dekreto-
wych na podstawie art. 48 konstytucji
i że po śródomem posiedzeniu nawiąże
kontakt z komisarzem Rzeszy dla o-
mówienia dalszego rozwoju wypadków.
Najlepszym rozwiązaniem byłoby, zda-
niem tych kół, jak zaznacza komunikat
biura Conti, wybór nowego premiera
pruskiego. W ten sposób ustalaby pod-
stawa do zarządzeń z 20 lipca br. i u-
sunięte byłoby niebezpieczeństwo wy-
stępowania przeciwko sobie Rzeszy i
Prus.

Koła polityczne wskazywać mają
dalej, iż Trybunał nie wyjaśnił, jak
przedstawia się kwestja jednoczesnego
wykonywania władzy przez komisarza
rządowego w Prusach i dawnego rządu
pruskiego.

Austrja w ogniu... wojny religijnej.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Wiedeń, w październiku 1932.

Austrja stała się ostatnio widowiskiem sui generis... wojny religijnej odpowiednio zmodernizowanej i przystosowanej do naszych czasów. Wojna ta powstała na tle walki, wypowiedzianej przez elementy nacjonalistyczno-niemieckie rządowi Dolfussa. Zaostrzona ona została zwłaszcza w ostatnich dniach po opracowaniu przez ministerstwo finansów wielkiego programu oszczędnościowego, który przewiduje m. in. likwidację ewangelicko-teologicznego fakultetu na uniwersytecie wiedeńskim. Pod adresem rządu austriackiego padły najbardziej groźne oskarżenia ze strony obozu narodowo-niemieckiego, który zarzuca kanclerzowi Dolfussowi, iż dla osobistych korzyści oraz interesów jednostek i popierających go party sprzedał interesy niemieckie.

Wydział teologii protestanckiej uniwersytetu wiedeńskiego był dotychczas jedyną tego rodzaju placówką dla Niemców z Europy Wschodniej i Południowej. Niemcy - ewangelicy z Polski, Rumunii, Jugosławii, Węgier i Czechosłowacji przybywali b. licznie i tu właściwie koncentrowała się przez pewien czas niemiecka propaganda polityczna. Było to o tyle wygodne, że pobyt licznej rzeszy studentów w Niemczech był w okresie trudności walutowo-gospodarczych dla studiujących niemożliwy, a dla samych Niemców niewygodny. Tutaj natomiast zupełnie spokojnie i bez żadnych podejrzeń mogła się rozwijać placówka propagandy politycznej. Dlatego też Niemcy austriaccy inspirowani z zewnątrz, z taką zaciekłością występują przeciwko likwidacji wydziału teologicznego Uniwersytetu w Wiedniu, oskarżając rząd austriacki o celową likwidację tego ośrodka, skupiającego elitę umysłową całego szeregu krajów europejskich.

W walce tej wskazuje się na rzekomą gospodarczą pokrzywdzenie Wiednia, jakie nastąpiłoby po likwidacji tego wydziału. W akcji przeciwko rządowi kanclerza Dolfussa sięgnięto nawet do argumentów, powołujących się na prawa religijne... b. monarchii austriackiej. Tak więc zniesienie ewangelickiego wydziału teologicznego miałoby być sprzeczne z t. zw. patentem protestanckim z r. 1861 na mocy którego cesarz nadał ewangelikom austriackim całkowite równouprawnienie pod względem religijnym.

Posługujący się temi argumentami zapominają jednak, że patent ten był martwą literą prawa przez dziesiątki lat, gdyż dopiero w r. 1922 rząd kanclerza Seipla przyznał absolwentom tego wydziału wszystkie prawa państwowe, przysługujące słuchaczom innych wyższych uczelni. Oczywiście, w tej walce, posiadającej tło religijne a obfitującej w zakulisowe momenty polityczne, używa się wszelkich argumentów. Tak więc w akcji, skierowanej przeciwko rządowi austriackiemu na całym szeregu zebrań politycznych,

Wydatki Niemiec na zbrojenia.

Berlin. (PAT.) „Boersen Courier“ ogłasza sporządzone przez ministerstwo Reichswehry zestawienie wydatków rocznych Niemiec i innych mocarstw na zbrojenia. Wydatki Niemiec wynoszą, wedle tych danych, 170 milionów dolarów rocznie, wobec 465 milj. w roku 1913. Odpowiednie cyfry dla Francji są 455 milj. (348 milj.), dla Wielkiej Brytanii 435 milj. (385 milj.), dla Włoch 258 milj. (179 milj.), dla Stanów Zjedn. 727 milj. (244 milj.). Liczebności poszczególnych armii zestawienie nie uwzględnia.

organizowanych przez związki niemieckie, wskazywano, iż projekty oszczędnościowe rządu nie wytrzymują żadnej krytyki. Budżet wydziału teologicznego wynosi zaledwie 115.000 szylingów rocznie i oszczędności, uzyskane z tego tytułu, nie pozostała w żadnym stosunku do strat, na jakie narażony zostanie prestige niemiecki na Wschodzie i Południu Europy.

Na podkreślenie zasługuje m. in. fakt, że obecny wydział teologii protestanckiej uniwersytetu wiedeńskiego powstał właściwie na terytorjum, należącym obecnie do Państwa Polskiego. Wydział ten bowiem rozwinął się ze słynnej szkoły religijnej w Cieszynie w r. 1810, która przeniesiona została po kilku latach do Bielska. Do-

piero w r. 1821 wydział ten uroczystie utworzono przy uniwersytecie wiedeńskim, a przed 11 laty z niezwykłą pompą obchodzono w Wiedniu i... Berlinie stulecie jego istnienia. W latach powojennych placówka ta uważana była za pozostałość, reprezentującą ideę starej monarchii austriackiej. Była to wyższa uczelnia dla Niemców ze wszystkich krajów Europy Wschodniej i Południowej.

Tak więc zarządzenia oszczędnościowe mają jednocześnie zupełnie wyraźnie zarysowane tło polityczne i temu przypisywać należy fakt, iż wojna religijna, jaka ostatnio wybuchła w Austrii, prowadzona jest przy użyciu wszelkich możliwych środków, mających uczynić kanclerza

Dolfussa jak najbardziej niepopularną osobistością. Najwidoczniej pod wpływem tej żaartej i bezwzględnie toczonej walki, rząd austriacki w ostatnich dniach okazał chęć wycofania się z niewygodnej sytuacji. Wyrazem tego był szereg konferencji, odbytych przez prezydenta związku wyższych uczelni w Austrii, prof. dra Gleispacha, z ministrem oświaty, Kintelenem. Na konferencjach tych minister miał oświadczyć, że porozumiał się z kanclerzem i przedstawicielami szeregu resortów w sprawie nielikwidowania wydziału teologicznego. Przeciwnicy rządu uważają jednak zapewnienie to tylko za manewr i zapowiadają dalsze prowadzenie tej wojny religijnej. K. M.

Wymówienie traktatu handlowego sowiecko-angielskiego.

Londyn. (PAT.) Rząd angielski w myśl artykułu 21-go układu, podpisanego z Kanadą w Ottawie, wymówił z terminem sześciomiesięcznym traktat handlowy z Sowietami, wyrażając jednocześnie gotowość zawarcia nowego traktatu na nowych podstawach. Artykuł 21-y układu z Kanadą przewiduje, że Anglja w razie, jeśli dumping ze strony jakiegoś państwa grozi pozabawieniem istotnych skutków preferencji, przyznanej przez Anglię, powinien na zakazać nawet wwozu towarów dumpingowych. Z tego więc powodu Anglja wymówiła traktat handlowy z Sowietami.

Sprawa wymówienia traktatu z Sowietami znalazła odgłos w pierwszej dyskusji w Izbie Gmin nad układami ottawskimi. Mianowicie poruszył ją sir Herbert Samuel, występując wogó-

le przeciwko układowi ottawskiemu. Mówca uważa handel z Sowietami za korzystny dla Anglii.

„Financial News“ w artykule od redakcji wywodzą, że wymówienie traktatu nie jest skierowane przeciwko normalnym stosunkom handlowym z Sowietami, Rynek jednak brytyjski nie może stać, jak dotychczas otworem dla towarów jakiegobądź kraju, który sprzedaje swe towary po nadmiernie niskich cenach. Ochrona przeciwko dumpingowi ma charakter ogólny i pozbawiona jest motywów politycznych.

Przy nowym traktacie — zdaniem „Financial News“ — musi być jeszcze raz dobrze rozwiązana kwestja nadania praw eksterytorjalnych przedstawicielstwu handlowemu Sowietów.

Krzyże Niepodległości.

Warszawa. (PAT.) Wczorajszy „Monitor polski“ ogłasza listę osób, które otrzymały następujące odznaczenia: krzyż niepodległości z mieczami otrzymali: poseł Arciszewski Tomasz, mjr. Bartkowski Edmund, Dworzak Stanisław, mjr. Kąkolowski Jan, Zawisza-Ketnowa Zofja, Kudła Józef, s. p. Kurzyński Mieczysław, Malczyk Józef, Mueller Władysław, Napiórkowski Jan, Ebro Prokiesz Franciszek, s. p. Różycki Zygmunt, s. p. Śmietanko Stefan, Tracki Bolesław, s. p. Trentowski Kazimierz, Wesoly Józef, inż. Wieliczka Zygmunt, Witkowski Julian, Żukowski Bronisław. Pozatem Krzyże niepodległości otrzymały 273 osoby i Medale niepodległości otrzymało 497 osób.

Wyrok Trybunału Stanu w Lipsku

w sporze konstytucyjnym między Rzeszą a krajami związkowymi.

Berlin. (PAT.) Trybunał stanu w Lipsku wydał następujący wyrok w sporze konstytucyjnym pomiędzy krajami związkowymi a rządem Rzeszy:

Rozporządzenie prezydenta Rzeszy z dnia 20 lipca 1932 o przywróceniu bezpieczeństwa publicznego i porządku na obszarze Prus daje się pogodzić z Konstytucją Rzeszy, o ile dotyczy to powołania kanclerza Rzeszy na stanowisko komisarza rządowego w Prusach i upoważnienia go do tymczasowego odebrania pruskim ministrom ich kompetencji urzędowych i bądź przejęcia tych kompetencji samemu, bądź też przekazania ich innym osobom, jako komisarzom rządu. Upoważnienie to jednak nie powinno się rozciągać tak daleko, aby odbierać pruskiemu rządowi, lub jego członkom prawo zastępowania Prus w Reichstagu, w Radzie państwa Rzeszy i gdziekolwiek indziej wobec Rzeszy lub wobec Sejmu pruskiego, pruskiej Rady państwa lub innych krajów związkowych. O ile wnioski w tym względzie nie będą odpowiadały wymaganiom, zostaną one odrzucone.

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku, biuro Conti opublikowało komunikat z kół rządowych Rzeszy stwierdzający, iż wyrok trybunału stanu w sprawie skargi pruskiej przeciw rządowi Rzeszy uważa się za całkowite potwierdzenie dekretu prezydenta z dnia 20 lipca b. r. Wyrok odpowiada również stanowisku rządu Rzeszy odnośnie do politycznego i parlamentarnego przedstawicielstwa Prus. Sprawa ta by-

ła zawsze traktowana przez rząd Rzeszy jako kwestja otwarta. Kanclerz Rzeszy ani w charakterze komisarza rządowego w Prusach, ani też przez swoje organy nie rościł sobie prawa do reprezentowania Prus w Radzie państwa Rzeszy, lub w Reichstagu, jak również niewykonywał tego w Sejmie

pruskim, względnie w pruskiej Radzie państwa. Również właściwi przedstawiciele Prus w Radzie państwa, lub pruskiej Radzie państwa nie otrzymywali instrukcji od komisarza Rzeszy. Co się tyczy wszystkich dotychczas wydanych zarządzeń, to pozostają one w mocy.

Wielkie wrażenie w kołach politycznych.

Berlin. (PAT.) Ogłoszony dziś w południe wyrok w sporze konstytucyjnym Prus i Rzeszy wywołał olbrzymie wrażenie w kołach politycznych, które przewidują, że orzeczenie lipskie pociągnąć może za sobą zarówno z punktu widzenia prawnego jak i politycznego, szereg powikłań i trudności. Prawdopodobnie w związku z tem rząd Rzeszy pośpiesznie wydał komunikat, w którym wyluszcza swe stanowisko wobec wyroku i zapowiada utrzymanie w mocy dotychczasowych zarządzeń. Dopiero później ukazało się wyjaśnienie uzupełniające, że decyzja rządu Rzeszy w sprawie praktycznych następstw orzeczenia trybunału lipskiego go zapadnie dopiero po dokładnym zbadaniu wyroku i zaznajomieniu się z jego motywacją. Równocześnie z tem oświadczeniem pojawiła się wiadomość że były premier pruski Braun zwołał na jutro przed południem posiedzenie członków byłego gabinetu celem zajęcia stanowiska wobec wyroku lipskiego i wyciągnięcia konsekwencji z tego orzeczenia.

W kołach politycznych oczekują,

według doniesienia Deutsche Allg. Ztg. że w najbliższym czasie wydany będzie nowy dekret, regulujący sprawy prawnopństwowe, które trybunał stanu pozostawił otwarte. Prasa dzisiejsza zarzuca naogół wyrokowi trybunału lipskiego zbyt dużą kompromisowość, która nadaje orzeczeniu charakter dwulicowy. Szczególnie ostro podkreśla to prasa prawicowa, która jak np. Kreuzzeitung pisze, że wyrok jest przykładem, do jakich potworności politycznych i prawnopństwowych prowadzi wciąganie sądu do bieżących zagadnień politycznych. Börsenztg. nazwa wyrok lipski pełnym sprzecznym, twierdząc, że rozstrzygnięcie zagadnień żywotnych oddano martwemu duchowi paragrafów. Deutsche Allg. Ztg. podkreśla, że wytworzona została w kraju b. drażliwa sytuacja. W Prusach istnieją dwa rządy, przyczem jeden z nich jest wrogo usposobiony do rządu Rzeszy. Tylko energiczna decyzja musi się zdecydować czy gotów jest rządzić po dyktatorsku.

Sesja francuskiej Izby deputowanych.

Paryż. (PAT.) Wczoraj o godz. 15 rozpoczęło się pierwsze po ferjach posiedzenie Izby Deputowanych. Obrady były b. ożywione. Przedewszystkiem rozpatrywano kwestję, jakie interpelacje powinny być rozpatrywane: czy dotyczące polityki zagranicznej, czy dotyczące spraw rolniczych. Izba postanowiła przeprowadzić dyskusję najpierw nad interpelacjami z dziedziny rolnictwa.

Paryż. (PAT.) Czynniki międzynarodowe potwierdzają wiadomość, że rząd jutro stanie do dyspozycji Izby deputowanych celem nacyonalistowskiego przedyskutowania 8 interpelacji w sprawie polityki zagranicznej. Zbliżenie wzbudziła nawet natarczość, jaką wykazują niektórzy członkowie partii radykalno-społecznej, żądając pierwszeństwa interpelacji o cenach zboża. Również wywołała zdziwienie interpelacja, złożona wczoraj przez posła radykalno społecznego Colomica, który poruszył sprawę „naglego wzmocnienia się kryzysu rolnego i niepokoju, ogarniającego sfery rolne, nie znajdujące u czynników rządowych, ani też w przejawieniach niektórych deputowanych radykalnych, jak również w deklaracjach ministrów zapowiedzi o ostrej walce przeciw kryzysowi agrarnemu”.

Panuje przekonanie, że Herriot zgodzi się na podjęcie dyskusji w sprawie kryzysu rolnego z początkiem listopada.

Gen. Górecki u P. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś popołudniu prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. gen. Góreckiego.

Walka dwóch band przemytników.

Wilno. (PAT.) Na odcinku granicznym Łódzkiej, dwie bandy uprawiające przemyt na wielką skalę, stoczyły ze sobą w ubiegłą sobotę zaciętą walkę. Walka toczyła się w okolicy granicznej wsi Bawiszczce. Banda osławionego Tomasza Wisztojca napadła na konkurującą szajkę Piotra Łapy, która z towarami przedostała się przez granicę. Ludzie Wisztojca zastrzelili dwóch członków bandy Łapy i zabrali im kilka worków sacharyny i tytoniu, po czym ukryli się w okolicznych lasach.

Szwajcarja Rozdolska.

(Ze wspomnień wakacyjnych).

Okolice Lwowa, bliższe czy dalsze, słyną z piękności tak, że nieraz nadaje im się miano „Szwajcarii”. Do takich malowniczych zakątków należy pagórkowaty teren na południe od Lwowa, zwany „Szwajcarją Rozdolską”. Ciągłe się bowiem tuż za Rozdołem na północ w stronę sąsiedniej wsi Stulska, w trójkącie między Dniestrem a linją kolejowemi: Lwów-Mikołajów i Lwów-Chodorów. Dostać się tam można ze stacji Rozwadów przed Mikołajowem albo ze stacji Borynicze przed Chodorowem. Droga z Borynicz wiedzie przez miasteczko Brzozdowce, gdzie przy gościńcu znajduje się ładny kościół z XVII w. ochraniający konserwatorów jako godny uwagi zabytek budownictwa barokowego.

Leżące mniej więcej w środku między temi stacjami miasteczko Rozdół (około 4.000 mieszkańców) zasługuje na poznanie nie tylko dla malowniczego położenia, ale także z powodu wielości ciekawych zabytków. Kościół OO. Karmelitów mieści w sobie piękne ołtarze i kaplice z grobowcami Rzewuskich, do których dawniej te dobra należały. Pięknym zabytkiem jest stara cerkiew, otoczona galerją i dzwonnica murowana w kwadracie, która prze-

chodzi w ośmiobok uwieńczony kopułą. Na uwagę zasługują także domy mieszczkańskie, których drzwi mają ornamentykę z klepek w kształcie słońca. Przedewszystkiem jednak należy zwiedzić piękny pałac hr. Lanckorońskich, który zawiera znaczny zbiór pamiątek przeszłości.

Kilkunastowerszowy opis Rozdołu w „Przewodniku ilustrowanym po Województwie stanisławowskim” (Str. 33 n.) powinien być zachętą do zwiedzenia tych zabytków i malowniczej okolicy. Kto się tam wybierze, przyniesie słuszną pieśń naszej ojczystej ziemi, że nieraz niewiemy ile piękna jest w naszej Ojczyźnie.

Korzystając z wywcześniejszych letnich, spędzanych wśród malowniczych lasów Fundacji Stanisława hr. Skarbka w okolicach Brzozdowce, postanowiliśmy wybrać się do Rozdołu, jakkolwiek nie znaleźliśmy jeszcze wspomnianego przewodnika. Ale nęciła nas sposobność poznania pałacu hr. Lanckorońskiego, który w archeologii zdobył sobie zasłużoną pamięć przez swój udział finansowy i naukowy, w odkopaniu miasta hellenistycznego w Azji Mniejszej, Priene.

Pogoda sprzyjała naszej wycieczce

Dalszy spadek kursu funta.

Londyn. (PAT.) Funt szterling doznał 25 bm. dalszego silnego spadku. Jeszcze wczoraj wieczorem kurs wynosił 3.32 dolary za funt, natomiast dziś rano notowany był 3.30 1/2. O godz. 12 kurs spadł do 3.28, zaś w godzinach popołudniowych doznał nieznacznej

poprawy i przy zamknięciu giełdy wynosił 3.30. Co do powodów tak silnego i niesłabnącego spadku funta, w kołach City twierdzą, że najważniejszą przyczyną jest wysprzedawanie się posiadaczy skonwertowanej pożyczki wojennej, którzy konwersji nie przyjęli. Według wiadomości z City, ogółem 35 milionów funtów tej nie skonwertowanej pożyczki rzucono na rynek, co wpłynęło na obniżenie funta. Niewątpliwie w grę wchodzi również pewna spekulacja, o którą City posądza spekulantów walutowych w Paryżu i Amsterdamie. Obiegają też pogłoski że fundusz wyrównawczy w kwocie 150 milionów funtów przewidziany w budżecie ma być na wyczerpaniu. Wreszcie skarb brytyjski poszukiwać ma masowo dolarów w związku z płatnością długów wojennych w Ameryce w grudniu b. r. W City spodziewają się, że Bank Angielski, który narazie zachowuje się biernie, wystąpi w odpowiednim momencie z czynną interwencją, aby poprawić kurs funta.

Dekret o amnestji.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Jak już donosiliśmy, w najbliższym numerze „Dziennika Ustaw” ukaże się rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej, ogłaszające amnestję w związku z wprowadzeniem z dniem 1 września 1932 jednolitego kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach. Amnestja dotyczy spraw, stanowiących wykroczenia, znajdujących się w orzecznictwie władzy sądowej, bądź administracyjnej, a za które orzeczono karę grzywny i karę pozbawienia wolności nie wyżej 6 miesięcy lub jedną z tych kar, kary pozbawienia

wolności, orzeczone w rozmiarze powyżej 6 miesięcy, lecz nie ponad 1 rok, zostają złagodzone o połowę. Amnestja nie dotyczy między innymi przestępstw wojskowych, przestępstw ujawniających dążenia do rozpowszechniania za sad ustroju komunistycznego, fałszowania pieniędzy, przestępstw skarbowych z wyjątkiem niedozwolonej uprawy tytoniu, przestępstw na szkodę Skarbu Państwa i t. d. Rozporządzenie o amnestji wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

Rokowania Mac Donalda z Daves'em.

Londyn. (PAT.) Delegat rozbrojeniowy prezydenta Hoovera, Norman Daves oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że jego rokowania z Mac Donaldem i Simonem posuwają się naprzód bardzo korzystnie i że spodziewają się oni, że jeszcze przed wyjazdem do Genewy, dokąd udaje się w czwartek celem wzięcia udziału w na-

radzie przygotowawczej do wszechświatowej konferencji ekonomicznej, nastąpi ogłoszenie wspólnego komunikatu, który obwieści światu całkowitą zgodność poglądów W. Brytanji i Ameryki w sprawach rozbrojeniowych wogóle, zaś w sprawie rozbrojenia na morzu w szczególności.

Losowanie książeczek oszczędnościowych.

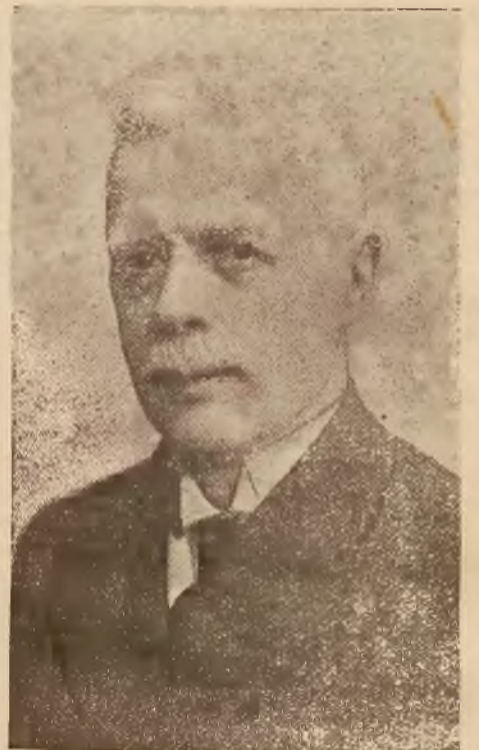
Warszawa. (PAT.) Dnia 25 bm. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności XV z rządu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II.

Premje w wysokości zł. 1000 padły na następujące N-ry książeczek:

50.657, 50.788, 51.571, 51.991, 52.025, 52.852, 52.923, 52.970, 53.362, 54.139, 54.148, 55.009, 55.346, 55.471, 57.244, 57.631, 57.887, 57.922, 58.830, 59.131, 60.359, 60.812, 60.821, 60.964, 61.066, 61.601, 61.880, 61.991, 61.999, 62.047, 62.111, 63.060, 63.387, 63.459, 65.540, 65.851, 66.527, 67.387, 69.169, 69.600, 69.952, 69.964, 70.387, 70.848, 71.240, 71.340, 72.693, 74.686, 76.076, 76.545, 76.552, 77.113, 77.670, 78.353, 79.760, 79.221, 81.252, 81.958, 82.033, 83.416, 85.369, 85.565, 86.241, 86.934, 86.972,

87.630, 87.694, 88.392, 88.778, 89.066, 89.584, 89.943, 90.061, 90.934, 91.577, 91.989, 92.078, 92.024, 93.600, 93.703, 93.719, 93.783, 93.915, 94.077, 94.276, 94.631, 94.974, 95.333, 95.391, 95.691, 96.266, 96.326, 97.088, 97.301, 97.487, 97.809, 98.166, 98.814, 99.604, 100.637, 100.679, 100.835, 101.911, 102.007, 102.133, 102.484, 102.876, 103.635, 103.877, 104.320, 105.220, 105.458, 105.658, 105.747, 106.729, 107.372, 107.580, 107.669, 108.177, 108.372, 108.671, 109.119, 109.190, 109.441, 109.810, 110.515, 110.637, 111.074, 111.087, 111.220, 111.423, 111.822, 112.014, 112.091, 112.287, 112.620, 114.299, 114.390, 114.814, 114.994, 115.254, 116.107, 116.119, 116.401, 116.551, 116.702, 117.111, 118.163, 66.055.

Ustępujący prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego.



Pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, dr. Rudolf Różycki, przeniesiony został w stan spoczynku, wobec ukończenia 75 lat życia. — Podajemy fotografię tego zasłużonego prawnika.

Wprawdzie niebo było od kilku dni zachmurzone i chwilami zanosilo się na deszcz, ale szczęśliwie dojechaliśmy do celu naszej wędrowki, gościńcem wśród lasów i pól, na których ludzie krzatali się koło żniwa. Przedewszystkiem zwróciliśmy się do zarządu dóbr rozdolskich, gdzie od dyrektora, inż. K. Baldassa, uzyskaliśmy z łatwością pozwolenie na zwiedzenie pałacu.

Walec wojenny przejechał kilkakrotnie po tej okolicy i wyrządził znaczne szkody zbiorom, nie wpadając jednak tak w oczy, jak np. w Podhorcach, ślady zniszczenia już bowiem zatarto. Znaczną część zbiorów wywieziono w pierwszych latach wojny do Wiednia, gdzie Lanckorońscy posiadają pałac przy Jockeygasse. Obecnie pokoje już są umeblowane, przeważnie stylowo, jak niegdyś; przedmioty, które wywieziono, sprowadzono z powrotem prawie w całości.

Oprowadzani przez kamerdynera, który pod nieobecność państwa pilnuje pałacu, swobodnie zwiedzamy w ciągu kilku godzin, kilkadziesiąt pokoi, w tem kilkanaście gościnnych, zaopatrzonych w łaźienki. Pałac bowiem posiada wodociąg z dobrą wodą, sprowadzaną z okolicznych lasów i światło elektryczne z sąsiedniego browaru. Pokoje i korytarze ozdobione są portretami Rzewuskich, Potockich i rodzin pokrewnych, obrazami oryginalnymi lub kopjami mistrzów różnych epok i sztychami. Wśród obrazów na wy-

róznienie zasługują prace Malczewskiego, w których uwiecznił swą podróż z hr. Lanckorońskim do Azji Mniejszej. Nie brak pamiątkowych makat i dywanów; wiele z nich zdobią herby Potockich.

Na uwagę zasługuje archiwum Rzewuskich, w którym jest wiele listów ostatniego króla i Kościuszki. Po przejściu wojsk rosyjskich cały ten zbiór zaścielał podłogę kilku komnat; trzeba było niemało trudu, by je przywrócić do pierwotnego stanu. Z wielkiej biblioteki, która niegdyś liczyła 20.000 dzieł, część tylko ocalała; są tam rzadkie wydania XVI i XVII w. Jest także spora liczba okazów rzeźby i ceramiki starożytnej, ogromny zbiór fotografii i wiele innych pamiątek. W kaplicy zamkowej znajduje się składany ołtarz połowy z XVII w. Wszystko razem tworzy jakby muzeum godne widzenia.

Dokoła pałacu rozciąga się ogromny park; niektóre drzewa są tak stare, że musi się je wzmocniać klamrami. Jeden z takich staruszków, 300-letni dąb, mimo spojeń żelaznych i wypełnienia spróchniałego pnia kilkoma furami cementu, runął przed kilku laty pod naporem wichru i uszkodził bardzo sąsiednie skrzydło pałacu.

Po zwiedzeniu pałacu udajemy się do pobliskiego lasu. Wśród pagórków, porosłych drzewami liściastymi i gdzieś tam także świerkami, rozciągają się malownicze, cieniste doliny, nawadnia-

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Znany ze swojej nad wyraz intensywnej i bardzo owocnej pracy Związek Obrony Kresów Zachodnich ukończył w roku bieżącym pierwsze dziesięciolecie swojej działalności. Oceną tej działalności zajął się w „Dzienniku Poznańskim” p. K. Kierski i poświęcił jej dłuższy artykuł wstępny, w którego pozwalamy sobie zacytować na tem miejscu najważniejsze ustępy.

Związek O. K. Z. miał pełnego zasług poprzednika. Powstał bowiem na fundamentach, założonych przez Komitet Obrony Śląska w Poznaniu. Po ukończeniu walki o Śląsk, Komitet uznał swojej zadanie za wyczerpane. W końcu 1921 roku przystąpił do swej likwidacji.

Okazało się jednak, że w ciągu trzyletniego swojego istnienia Komitet rozwinął bardzo rozgałęzioną sieć organizacyjną we wszystkich powiatach zachodniej Polski. Byłoby niepotwierdzoną szkoda to wszystko kasować. Postanowiono więc skorzystać z gotowych już placówek i wziąć się do dalszej, na szersze rozmiary zakrojonej pracy — mianowicie do stworzenia Związku Obrony Kresów Zachodnich.

W marcu 1922 roku odbył się pierwszy ogólny zjazd delegatów z Poznańskiego i Pomorza, na którym uchwalono statut i wybrano Radę Naczelną. Statut określa cel i charakter Związku. Jest to „organizacja bezpartyjna, skupiająca wszelkie wysiłki społeczeństwa polskiego celem obrony interesów narodowych ziem zachodnich Rzeczypospolitej. Do tego celu zdąża przez uświadamianie i organizowanie ludności we wszystkich dziedzinach życia narodowego, przez pobudzanie istniejących placówek społecznych lub przez stwarzanie koniecznych nowych organizacji” (§ 2 statutu).

Stworzenie tego rodzaju instytucji było nieodzowną koniecznością. Trwała przez półtora wieku niewola sprawiła we wszystkich dziedzinach życia polskiego straszne spustoszenia wyrządziła w nich wszędzie nieobliczalne szkody. Należało te szkody wyrównać, zadane przez najeźdźcę rany wyleczyć, ślady ucisku i niewoli usunąć. W tym celu Związek rozwinął wyjątkową działalność we wszystkich naraz kierunkach.

Pierwszem, najważniejszym zadaniem, jakie postawił sobie Związek, było całkowite wyzyskanie praw, przy znanych Polsce przez Traktat Wersalski. Chodziło o częściowe przynaj-

ne potokami. Jeden z nich, Kłodnica płynie obok parku i przez miasteczko do Dniestru. Górny jego bieg, ujęty groblami, tworzy szereg sadzawek, zasilanych ustawicznie świeżą wodą. W stawach tych hoduje się pstrągi. W czystych nurtach oglądać można różnej wielkości ryby, które z ożywieniem podskakują w porze karmienia, rano i wieczorem.

Chwilowy deszcz, który nas przywitał przy wejściu do parku, ustąpił miejsca prześlicznej pogodzie. Po dłuższym odpoczynku w lesie wracamy do miasteczka, aby zwiedzić browar. Kierownik browaru podejmuje nas gościnnie w swym ogródku smacznym piwem rozdolskim, które, podobnie jak pstrągi rozdolskie, dostaje się na rynek lwowski, niską ceną i dobrocią robiąc konkurencję innym gatunkom. Oprowadzani z nadzwyczajną uprzejmością przez jednego z członków zarządu, dowiadujemy się, jak się z jęczmienia tworzy słód, jak się robi warka i jak w końcu powstaje ulubiony przez biboszków napój.

Zbliżający się zachód słońca skłonił nas do powrotu po dniu mile spędzonym dzięki uprzejmości zarządu dóbr rozdolskich z dyr. inż. Baldasem na czele, którym za uczynność składamy serdeczną podziękę staropolskiemu „Bóg zapłać”.

S. P.

mniej oczyszczenie oblicza ziem zachodnich z tego powierzchniowego natęgnięcia niemieckiej, jaki na niem osiadł wskutek eksterminacyjnej polityki rządu pruskiego; chodziło o zniszczenie bastionów wojującego germanizmu i usunięcie z granic Polski najzacieśszych, najbardziej nieprzejednanych wrogów polskości. Ażeby tego dokonać, należało wyzyskać tylko w całej pełni przysługujące nam na mocy traktatu prawa — przejąć na rzecz Państwa rządowe majątki niemieckie,

dokonać likwidacji tych prywatnych posiadłości niemieckich, jakie mieliśmy prawo zlikwidować i usunąć z granic Państwa optantów niemieckich.

Związek dążył tylko do bezwzględniego wyzyskania praw przez nas posiadanych; chciał to uczynić z całą stanowczością, jaka zawsze powinna cechować wszystkie legalne akty państwowe; troszczył się jedynie o związane z wykonaniem tych praw przyszłe losy i bezpieczeństwo Państwa i Narodu.

Kapitan Karpiński w Warszawie



W poniedziałek przybył do Warszawy, po przebyciu 14.000 klm. nad trzema częściami świata, kpt. Karpiński wraz z mechanikiem Rogalskim. — Ilustracje nasze przedstawiają entuzjastyczne przyjęcie dzielnych lotników na Lotnisku Mokotowskim w Warszawie. Aparat „Lublin RXA”, którym lotnicy odbyli tę podróż, wykazał niezwykle zalety, wzbudzając podziw obcych lotników.

Już za kilka dni około 200 nominacji na stanowiskach sędziowskich Apelacji lwowskiej.

Agencja prasowa „Wschód” dowiada się, że w najbliższych dniach należy spodziewać się nominacji na około 200 stanowiskach sędziowskich Apelacji lwowskiej. Prawdopodobnie jeszcze w tygodniu bieżącym nominacje będą przedłożone Panu Prezydentowi do podpisu. Następnie Prezydent

lwowskiego Sądu Apelacyjnego wyda zarządzenia, aby otrzymane w Warszawie dekrety rozesłać natychmiast do zainteresowanych osób. Chodzi o to, aby sędziowie, którzy otrzymają nowe stanowiska mogli w interesie służby objąć w ciągu kilku dni swe nowe postępowania pracy.

W darze królowej belgijskiej.

Bruksela. (PAT.) Posel R. P. w Brukseli p. Jackowski wręczył królowej belgijskiej Elżbiecie w imieniu Polskiej Akademii Umiejętności egzemplarz pierwszego wydania konstytucji belgijskiej z 1831 r. Książka ta była przechowywana przez naszą emigrację paryską, jako wzór nowoczesnej konstytucji demokratycznej. W ciągu ostatnich 100 lat cenna ta pamiątka była własnością Biblioteki Polskiej w Paryżu. Książka ta we wspaniałej oprawie według ówczesnych wzorów została ofiarowana królowej Elżbiecie z inicjatywy b. ministra Pułaskiego, dyrektora Biblioteki Polskiej w Paryżu na pamiątkę przybycia królowej do Paryża w czerwcu roku bieżącego na uroczystości chopinowskie.

Królowa Elżbieta, wzruszona tym darem, wyraziła wobec posła Jackowskiego serdeczną wdzięczność.

Krwawa zbrodnia.

Cieszyn. (PAT.) Do mieszkania Karola Krpca w czeskim Cieszynie wtargnął znany opryszek Szczotka, który wszcząwszy z Krpcem kłótnię, strzelił do niego z rewolweru, zadając mu rany w twarz i gardło. Przybiegłe na odgłos strzałów żona i matka Krpca zostały przez Szczotkę zasypane strzałami, przyczem matka poniosła śmierć na miejscu, a żona Krpca ciężko ranna zmarła w godzinę później w szpitalu. Ciężko poranionego Krpca odwieziono do szpitala krajowego w Cieszynie. Po dokonaniu krwawej zbrodni, Szczotka wsiadł na rower i odjechał w niewiadomym kierunku. Za mordercę, który według przypuszczenia władz czesko-słowackich zbiegł na terytorium Polski, zarządzone energiczny pościg.

by taką deklaracją z dnia 13 stycznia 1930 r. z powodu prowokacji min. Trevinarusa, potężne manifestacje urządzane z tego powodu przez Związek w całym kraju; różne obchody, podnoszące ducha narodowego, propagandę wewnątrz kraju i zagranicą; wreszcie to, co w zakresie propagandy najwięcej się Związkowi udało — misja propagandy Pomorza i Śląska.

Tak samo szeroką działalność rozwijał Związek na terenie gospodarczym. Wszak na tym terenie pod zaborem pruskim toczyła się najzacieśniejsza walka o byt narodowy. Zdając sobie dokładnie sprawę z wagi tego renowu, Związek nie pominął ani jednej kwestji gospodarczej, w którejby sam czynnie nie ingerował.

Czy chodziło o spolszczenie placówek gospodarczych, czy o popieranie wytwórczości krajowej, czy o zawarcie traktatu handlowego z Niemcami, czy o zagadnienia kredytowe, komunikacyjne i in. — wszędzie widzimy żywy udział Związku. Rolnictwo, przemysł, handel, rzemiosło miały w nim zawsze gorliwego orędownika. W pra-

Jeżeli na tym odcinku pracy Związku, z przyczyn od niego niezależnych, nie udało się przeprowadzić pełni swoich postulatów, to na innych odcinkach ewolucja zagadnienia niemieckiego w Polsce poszła całkowicie po linii Związku, zaznaczając się poważnym osłabieniem wpływów niemieckich na terytorjum zachodniej Polski. Śmiało można powiedzieć, że nie było żadnej dziedziny życia politycznego, gospodarczego i kulturalno-światowego, w którejby się nie zaznaczyła w ciągu ubiegłego dziesięciolecia żywa i bezpośrednia działalność Związku.

W dziedzinie politycznej Związek z jednej strony, piętnował liczne przejawy irrendenty niemieckiej, z drugiej zaś strony — bez ustanku zwracał uwagę społeczeństwa na rewizjonistyczne zakusy Niemców, skierowane ku nowej ziem polskich grabieży. W każdej ważniejszej sprawie politycznej Związek głos waży zabierał. Głos ten był głosem całego społeczeństwa. Poczawszy od listu otwartego do Niemców, obywateli polskich, wydanego na początku maja 1922 roku z powodu zamordowania dr. Styczyńskiego na Śląsku i wzywającego do potępienia zbrodniczej działalności bojówek niemieckich (list ten, zamiast potępienia, wywołał tylko paroksyzm wściekłości u Niemców), a kończąc na tegorocznej odezwie w sprawie bojkotu Gdańska, która, narazie przynajmniej, wywołała skutek pożądany — wszędzie jesteśmy świadkami ingerencji Związku, popieranej przez całe społeczeństwo polskie. Dość przypomnieć choćby tej bowiem chodziło Związkowi wyłącznie o wzmocnienie ekonomiczne żywiołu polskiego w opanowanych dotychczas przez Niemców dzielnicach zachodnich.

Wreszcie działalność kulturalno-oświatowa. Więc szkolnictwo polskie na ziemiach zachodnich, zwłaszcza na Górnym Śląsku: odczyty, akademie, koncerty, teatry objazdowe, niesłychanie doniosła w swych skutkach akcja kolonij letnich; obszerna działalność prasowa i wydawnicza. Związek wydał dwutygodnik p. t. Strażnica jego chodnia, będący wewnętrznym jego organem, oraz kwartalnik pod tymże tytułem. Strażnica Zachodnia — jedyną w Polsce czasopismo, traktujące o całokształcie stosunków polsko-niemieckich.

Jak niezbędnym był Związek O. K. Z. i jak żywą cieszy się sympatią wśród najszerzych kół społeczeństwa polskiego — niech zaświadcza liczby: w końcu 1925 roku liczba kół Związku wynosiła w całej Rzeczypospolitej 256, a liczba członków — 17.644; w lipcu zaś roku ub. liczba kół była 517, a liczba członków — 34.500. Obie zatem liczby uległy podwojeniu.

KRONIKA

Październik
26
Środa

KALENDARZYK
Rz.-kat. Ewarysta
Gr.-kat. Karpa
Wschód słońca g 6 m 44
Zachód " g 16 m 43

Co grają w teatrach:

TEATR WIELKI.
Środa, 26 b. m., o godz. 7.30 w.: Opera. „Rigoletto” z Adą Sari.
Czwartek, 27 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Marjusz”. (Abon. 2.)
Piątek, 28 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Marjusz”. (Abon. 2.)
Sobota, 29 b. m., o godz. 7.30: Opera. „Niedziela, 30 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Porwanie Sabinek”.
Niedziela, 30 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Marjusz”. (Abon. 2.)

TEATR. ROZMAITOŚCI.
Środa, 26 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Olimpia”. (Przedstawienie zakupione.)
Czwartek, 27 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dziwni kochankowie”.
Piątek, 28 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Olimpia”. (Abon. 2.)
Sobota, 29 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Pinokio” bajka dla dzieci.
Niedziela, 30 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Lekarz bezdomny”.
Niedziela, 30 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Olimpia”. (Abon. 2.)

Niespodzianka dla najmłodszych. Przedstawienie bajki Collediego p. t. „Pinokio”, w wykonaniu scenicznym Ewy Bonaćkiej, granej na scenie Teatru Rozmaitości już w najbliższą sobotę. Mistrzowskie połączenie elementów fantastycznych, bajkowych, z elementami dnia dzisiejszego stwarza całość. Przemawiająca do duszy dziecięcej, w kolorowych kolorach, motywach muzycznych, w nowoczesnej formie, wszystko to działa na najwyższym stopniu dodatnio na fantazję i wyobraźnię. Niezwykle pomysłowe dekoracje stworzył Otto Rex, muzykę skomponował p. A. Palester, całość zaś pozostaje pod reżyserią p. Br. Dąbrowskiego, znanego już we Lwowie z przed trzech lat inscenizatora bajek dla dzieci.

Dziś „Rigoletto” z Adą Sari. W dniu dzisiejszym odbędzie się nieodwołalnie ostatni występ słynnej śpiewaczki kolorowej Ady Sari, połączony z występem baletu opery warszawskiej Augusta Wiśniewskiego, który powrócił ostatnio z szeregu występów zagranicą. Poza nimi wystąpią pp. Piętkowa, Peter, Użejko, Romanowski i Piętkowa. Przy pulpicie dyr. Adam Dolżycki. Czas miejsc od 45 gr. do 5.20 zł.

Co wyświetlają w kinach:

APOLLO: „Moskwa bez maski”.
ATLANTIK: „Ludzie za kratami”.
CASINO: „Człowiek - malpa”.
CHIMERA: „Kult ciała”.
COLOSSEUM: Film „Orli szczyt”. Reżyser: „To kobiety temu winne”.
KOPERNIK: „Frankenstein”.
MARYSIENKA: „Frankenstein”.
OAZA: „Nenita, kwiat Hawanny”.
PALACE: „C. k. Komenda serc”.
PAN: „Kongres tańczy”.
PASAŻ: „Sensacja cyrku Roxy” oraz „Czar Tang”.
PROMIEN: „Monte Carlo”.
SŁONCE: nieczynne.
STYLLOWY: „Natchnienie”.
SWIT: „On i jego siostra”.

Zebrań członków Koła b. peowiaków we Lwowie. Tymczasowy Zarząd Koła b. Peowiaków we Lwowie, zwołuje z okazji zebrań członków Koła na dzień 27 października b. r. o godz. 17.30 w lokalu przy ul. Wiśniowieckich 4 (Dom Związku). Na porządku dziennym zebrań będą następujące sprawy: 1) Zagajenie i wybór prezjum zebrań. 2) Wybranie protokołu z zebrań organizacyjnych. 3) Sprawozdanie Tymczas. Zarządu Koła. 4) Wybór Zarządu Koła i Komisji delegatów. 5) Wybór delegata na Walny Zjazd Zjazd. 6) Uchwalenie budżetu Koła na rok 1932/33. 7) Wnioski i interpelacje. — Głos decydujący posiadać będą obywatele peowiacy, przysięgi w poczet członków przez Zarząd Koła, a którym przed rozpoczęciem obrad wyśle sekretariat legitymacje po wpłaceniu w kwocie 50 groszy, oraz wkładki członkowskiej za rok 1932 po 25 groszy miesięcznie.

Lustracja starostwa w Bóbrce. W dniu 25 października br. przeprowadził p. wicewojewoda lwowski Dychdalewicz przy udziale kierownika działu budżetowo - gospodarczego lustrację starostwa powiatowego w Bóbrce.

Wielka akcja dla bezrobotnych na terenie Województwa lwowskiego.

Oświadczenie p. wicewojewody Dychdalewicza.

Na terenie Województwa lwowskiego rozpoczęły swą działalność na najcięższy okres jesienny i zimowy komitety bezrobocia.

Wicewojewoda p. Dychdalewicz przewodniczący Wydziału wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Bezrobocia, udzielił przedstawicielowi agencji WSCHÓD następujących informacji, dotyczących ogólnej organizacji tej tak bardzo ważnej akcji społecznej.

— Przystępujemy — oświadczył p. Wicewojewoda — do organizacji dużej sieci komitetów bezrobocia w poczuciu wielkiego obowiązku społecznego, obywatelskiego i państwowego. Pierwsze apele wydały już pożądane skutki. W tej chwili na progu akcji uzyskaliśmy sto kilkadziesiąt wagonów ziemniaków, które ofiarowali zarówno ziemianie, jak i chłopcy do rozdziału między bezrobotnych, względnie celem użycia częściowego w kuchniach wydających tanie posiłki. Także zbiórka zboża została rozpoczęta z dobrym skutkiem. Główne magazyny prowiantów dla bezrobotnych znajdują się we Lwowie, inne większe partje prowiantów oczekują na dyspozycje transportowe i będą skierowane tam, gdzie skutki bezrobocia tego wymagają.

Większą ilość kartofli otrzyma Lwów, będą one rozdane w czasie najbliższym, a następnie po raz drugi w wiosnę przyszłego roku.

Niektóre miejscowości — podkre-

ślił p. Wicewojewoda — wymagają specjalnego nadzoru, w których klęska bezrobocia posiada formy ostrzejsze. Do miejscowości tych należą: Lwów, Drohobycz, Przemysł, Sanok, Turka, Lesko, powiat lwowski i Dobromil. W tych miejscowościach względnie na tych terenach będziemy rozwijać akcję szerszą. Starostowie naszego Województwa otrzymali już od p. Wojewody polecenie zorganizowania komitetów powiatowych. Akcja obejmować będzie wydawanie żywności, bonów, obiadów i opał.

Specjalnie podkreślić muszę — oświadczył p. wicewojewoda — ofiarność naszego społeczeństwa, a zwłaszcza społeczeństwa lwowskiego. Kobiety polskie dają przykład poświęcenia i bezinteresownej pracy na rzecz złagodzenia bezrobocia, zajmując się prowadzeniem agend, wydawaniem obiadów i t. d. Komitety będą urządzać szereg imprez. Zwróciliśmy się do wszystkich bez wyjątku organizacji społecznych i kulturalnych, do instytucji itd. z prośbą o opodatkowanie się. Należy zaznaczyć, że zarówno instytucje jak też poszczególne osoby w imię solidarności społecznej śpieszą z całą gotowością do niesienia pewnych ofiar, dotacji i subwencji. Także urzędy państwowe, całe grono urzędników zgłasza gotowość pomimo skąpych pensyj do składania pewnych sum i świadczeń.

Sport w Japonii.



Base-ball, narodowa gra amerykańska, zyskała po drugiej stronie Pacyfiku wielką popularność. — Ilustracja nasza przedstawia moment zawodów o mistrzostwo szkół średnich w Japonii.

Odnaczenie komisarza Wacława Miki. Kierownik lwowskiego Wydziału śledczego, komisarz Wacław Miki został rozporządzeniem P. Prezydenta Rzplitej odznaczony Krzyżem Niepodległości.

Konsulat Republiki Czechosłowackiej we Lwowie w piątek, dnia 28 października 1932 z powodu święta narodowego urzędować nie będzie. Konsul dr. Jirasek z tej okazji przyjmuje członków kolonii czechosłowackiej oraz przyjaciół! Czechosłowacji w tym dniu od godz. 11—13 w lokalu Konsulatu przy ul. Ujejskiego 4.

Wiec akademicki. Obowiązująca z obecnym rokiem podwyżka opłat uniwersyteckich, dała powód do zwołania wiecu akademickiego, który za zezwoleniem władz uczelnianych odbył się wczoraj w południe w Collegium Maximum na Uniwersytecie.

Wiec odznaczał się nastrojem względnie spokojnym, co przypisać należy głównie obecności pp. rektorów lwowskich szkół akademickich ks. prof. Gerstmana, prof. dr. Zipsera i prof. dr. Janowskiego, oraz kuratora wiecu p. rektora Krzemienieckiego.

Przemówienia wszystkich niemal referentów ograniczył, się niestety tylko do samej negacji zarządzenia o podwyżce, oraz omówienia przykrych jego skutków.

Wiadomości z kraju.

STRYJ. Wypadek kolejowy. Na linii kolejowej Stryj—Lwów, na 72. kilometrze od Stryja, drezyna kolejowa najechała na przejeżdżającego przez tor wozem Szymona Jakubowskiego z Uherska, który wracał z wesela i nie zwracał uwagi na sygnały ostrzegawcze. Wskutek zderzenia, Jakubowski wyrzucony został z wozu na odległość 5 metrów i doznał ciężkich obrażeń cieleśnych. Wóz został doszczętnie strzaskany, jeden koń zginął.

STANISŁAWÓW. Pożar. W Swarzędzie, pow. Dolina, z nieustalonej przyczyny wybuchł w domu Rybczaka pożar, który przerzuciwszy się na sąsiednie budynki, zniszczył doszczętnie domy mieszkalne i budynki gospodarskie oraz zapasy zboża na szkołę sześciu gospodarzy, wyrządzając straty na około 13 i pół tysiąca złotych.

STRYJ. Na torze kolejowym przed zwróceniami wjazdowymi znaleziono po przejeździe pociągu Nr. 1712, zdążającego z Ławocznego do Lwowa, osobnika, leżącego w kałuży krwi. Zawezwany lekarz kolejowy stwierdził złamanie podstawy czaszki i szczęki. Ponieważ osobnik był nieprzytomny i nie posiadał przy sobie dokumentów, nie zdolało narazie stwierdzić jego tożsamości, ani też przyczyny wypadku. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do szpitala. Jak stwierdzono, był to niejaki Iwan Opryszko, lat 28, który jechał tym pociągami z pobliskiego Koniuchowa bez biletu, a przed stacją w Stryju, z obawy przed konsekwencjami, wyskoczył z pędzącego pociągu tak nieszczęśliwie, że doznał na miejscu śmierci: jego złamania czaszki.

SANOK. Zadójstwo. Wczoraj w nocy nieznanymi sprawcami zatrzaśniętym przez okno Stefanowi Hanusowi w Stróżach Wielkich pod Sanokiem. Morderca zbiegł. Na miejsce przybył powiatowy komendant policji i rozpoczął dochodzenie.

O obniżkę czynszu lokatorskiego

W kwietniu 1932 r. Organizacje Lokatorskie widząc wzmagające się bezrobocie i ukrócanie plac za pracę, postanowiły zwrócić się do Rządu o pomoc w zarządzeniu, by płatność czynszów podlegała rewizji i znizowaną została o 50 proc. cen dotychczasowych. Memorjał wygotowany, umotywowany żądaniem wysłany został od Prezydium Rady Ministrów. Dla poparcia akcji Związki Lokatorskie rozpoczęły zbieranie podpisów pod memorjał, którego treść dosadnie przemawia za znizowaniem czynszów od kwietnia b. r. — Sam Lwów zebrał uciążliwą drogą około 30.000 podpisów. Publiczne zebranie lokatorów niemożliwe z powodu licznie zainteresowanych mas, zastąpił podpis, które wraz z memorjałem i podpisami Związków i Stowarzyszeń przedłożone zostaną Rządowi.

Ruchomy bufet nocny na ulicach Lwowa.

Magistrat zezwolił na urządzenie ruchomego bufetu nocnego w formie wózka, który w porze nocnej będzie sprzedawał gorące przekąski. Bufet ruchomy czynny będzie od 12-tej w nocy do 6-tej rano. Bufetowi temu poruszać się będzie wolno tylko na przestrzeni między dworcem głównym a pl. Bernardyńskim. Odnosne zezwolenie otrzymał Związek Legionistów.

Dyr. Peche we Lwowie.

Dnia 26 października rano przybywa do Lwowa dyrektor departamentu górniczo - hutniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Czesław Peche w towarzystwie naczelnika Wydziału naftowego inż. Friedberga.

Dyrektor Peche przybywa do Lwowa celem wzięcia udziału w zebraniu organizacyjnym „Polskiego Eksportu Naftowego”. Zebranie to zwołane zostało na dzień 27 b. m. celem wyboru Komisji, składającej się z 5 członków, której zadaniem będzie opracowanie statutu tej nowej organizacji, jednoczącej cały eksportujący przemysł naftowy.

Komisarzem rządowym „Polskiego Eksportu Naftowego” na czas organizacji mianowany został naczelnik inż. Friedberg.

Nowy rekord.

Gibraltar. (PAT). Nowy włoski parowiec transatlantycki „Rex” przybył tu o północy z Nowego Jorku, po przebyciu Atlantyku w rekordowym czasie 5 dni i 7 godzin.

Uchwalone rezolucje poszły w kierunku jedynie protestacyjnym, zostawiając sprawę nadal na martwym punkcie.

Włamanie do gimnazjum.

Ubiegłej nocy nieznanymi sprawcami dostali się do budynku gimnazjum im. król. Jadwigi przy ul. Potockiego 45. Złodzieje rozbili w szeregu sal szafy i biurka w poszukiwaniu łupu. Narazie nie udało się ustalić wysokości szkody, poniesionej przez gimnazjum. Policja wdrożyła śledztwo.

Falszywe miary i wagi.

Wielki popłoch na pl. Solskich, Teodora i Krakowskim wywołała wczoraj lotna komisja miejscowego Urzędu miar we Lwowie. Komisja skonfiskowała setki fałszywych wagi i duży stos odważników i miar, pozostawiających wiele do życzenia.

Samobójstwo przy pomocy szpilki.

Przedwczoraj w pociągu z Przemysła do Lwowa służąca Anna Dowhaniuk została okradzona z wszystkich rzeczy i pieniędzy. Dziewczyna popadła w głęboką rozpacz. Po przybyciu do Lwowa, postanowiła sięgnąć do siostry, mieszkającej w Brzuchowicach. Gdy przechodziła koło posterunku policji w Zamarzynowie, pchnęła się długą szpilką w brzuch i padła zemdlna na ziemię. Wezwano Pogotowie ratunkowe, które przewiozło ją do szpitala. Na ciele jej zauważono wiele ukłuć szpilką.

List z Rawy Ruskiej.

Tydzień Strzelecki. — Wojewoda lwowski dr. Rożniecki na inspekcji powiatu Rawa Ruska, Akademia ku czci ś. p. Michaliny Mościckiej.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”)

W dniach od 2 do 9 października odbył się w powiecie Raworuskim I Tydzień Strzelecki. Tydzień ten rozpoczęliśmy zabawą, urządzoną w sobotę, dnia 1 października w salach Sokoła, przy licznych udział miejscowego społeczeństwa. Między innymi zaszczycili zabawę Strzelecką swoją obecnością pp. starosta Hawrot, naczelnik Sądu gr. radca Borzemski z małżonką, mjr. Stark z małżonką, p. Dadlezowa, prezeska TSL. i w. in. W dniu 2 września odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Reformatorów, w którym wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów, liczne rzesze publiczności, grono naucz. tut. Gimnazjum państw. wraz z uczniami i miejscowy pluton strzelecki. Nabożeństwo odprawił i podniósł kazanie na temat pracy Strzeleckiej wygłosił kapelan strzelecki ks. Jan Kanty Grabowski, Reformator. Po nabożeństwie odbyło się na strzelnicy strzelanie do tarczy „Obrony Narodowej”, w którym wzięło udział 40 strzelających z p. starostą Hawrotem na czele. Popołudniu mecz piłki nożnej. We środę, dnia 5 października wieczorem odbył się uroczysty wieczór z nader urozmaiconym programem, wykonanym bardzo udanie przez uczniów i uczennice gimnazjalne. Rzecz o Związku Strzeleckim wygłosił podokregowy Z. S. Kochanowski Tydzień zakończono dnia 9 października zawodami lekkoatletycznymi. — Wtęmsamym czasie odbyły się imprezy strzeleckie w 22 oddziałach na terenie powiatu

* * *

Dnia 13 października br. odwiedził nasz powiat i miasto poraz pierwszy oficjalnie p. wojewoda lwowski dr. Rożniecki, który przybył w towarzystwie sekretarza osobistego, p. Fr. Kirschnera. Pobyt pana wojewody wywołał w naszym mieście i powiecie łatwo zrozumiałe poruszenie. Obecność reprezentanta Rządu na naszym terenie, odbyte poufne rozmowy i konferencje, rzeczowe uwagi i spostrzeżenia pozwalają wnosić, że po wizycie pana wojewody, który miał sposobność zetknąć się z tut. stosunkami, niejedno ulegnie zmianie na lepsze. Pan wojewoda udzielił audjencji i przyjął delegację duchowieństwa rzym. i gr. kat., naczelników i dyrektorów Instytucji, reprezentantów Rady powiat z ks. kan. Skomorowiczem na czele, miasta, przedstawicieli żyd. gminy wyzn., miejscowego rabinia, Związku Strzelec. z podokreg. Kochanowskim i powiatowym Keyhą, Związku oficerów i podoficerów, p. Dadlezową, prezeskę TSL., przedstawicieli Proświty, p. Wehrnową im. Z. P. O. K., Stow. Rękodzielników, Związku Ziemiaków z ks. Pawłem Sapichą, O. T. R-u z drem Zakliką, oraz reprezentacji naczelników gmin miejskich i wiejskich, których imieniem przemawiali po rusku pp. Iwan Dużyj z Chlewczan i Iwanusa z Hujcza. Pan wojewoda wysłuchał z wielkim zainteresowaniem rozlicznych postulatów i pe tycji, przyrzekając ich rozpatrzenie i w ramach możliwości przychylnie traktowanie.

Po przeprowadzonej następnie inspekcji starostwa, Wydziału powiat., powiat, kalendarium i posterunku P. P. odjechał p. wojewoda późnym wieczorem do Lwowa.

* * *

Z inicjatywy Z. P. O. K. oddział Rawa Ruska, urządzoną została w dniu 16 bm. uroczysta Akademia ku czci ś. p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej. Przewodnicząca Związku Pr. Ob. Kobiet p. Wehrnowa nakreśliła w dłuższym przemówieniu charakterystykę ś. p. Pani Prezydentowej, poczem nastąpiły

bardzo udatne produkcje muzykalno-wokalne, wykonane przez miejscowe siły amatorskie (PP. Safarówna i Farisellówna fortepian, Jonko skrzypce). Burzę oklasków wywołał występ czągodnej prezeski TSL. — p. Dadlezowej. Sala Sokoła była wypełniona po brzegi. Obecny.

Lekarskie badanie nieboszczyków. Na co chorowano przed 5 tysiącami lat.

Choroby, zagrażające zdrowiu i życiu ludzkiemu, pojawiły się na świecie zapewne razem z człowiekiem. — Z szczątków ludzkich, jakie znaleziono w grobach i innych wykopaliskach, medycyna potrafiła rozpoznać, jakie choroby istniały już w zaraniu dziejów ludzkich. Gościec dokuczał ludziom pod wsze czasy i we wszystkich klimatach. Tak w południowej jak i w północnej epoce kamiennej, sięgającej co najmniej 5.000 lat wstecz, zachorzenie to dokładnie daje się rozpoznać na szkieletach, i to w szerokiej rozmiarach. Wówczas ludzie prawdopodobnie w wieku młodocianym cierpieli na tę chorobę; z niektórych szkieletów wynika, że ludzie byli pokrzywieni i nie mogli się poruszać. Przyczyny szerokiego rozpowszechnienia choroby należy niewątpliwie dopatrywać się w okoliczności, że wówczas ludzie mieszkali w wilgotnych i dla słońca niedostępnych jaskiniach. Złośliwe degeneracje kości świadczą o tem, że sąsiednie mięśnie dotknięte były wrzodami w wielkich rozmiarach, co wskazuje na istnienie raka. Podobnie można udowodnić także zmiękczenie kości i rachitis.

Inną plagę ludzkości, gruźlicę, znaleziono na najdawniejszych szczątkach, znajdujących się w grobach staroegipskich. Także co do kiły, mamy z najdawniejszych czasów wskazówki. Choroba ta dawniej nie była znana i pojawiła się w Europie dopiero w wiekach średnich, rozszerzając się

zrazu wprost epidemicznie. Ponieważ działo się to w czasie odkrycia Ameryki, utrzymywano, że choroba ta zawleczona została z nowego świata. Prof. Virchow stwierdził jednakże ślady tej choroby na szczątkach ludzkich z przed kilku tysięcy lat, tak samo stwierdzono ją w ostatnich czasach na szkieletach z grobów starojapońskich. Zagadką pozostaje fakt, że ludzkość przez długie wieki przez chorobę tę była oszczędzana.

Z zabalsamowanych zwłok w grobach staroegipskich wynika, że już wówczas w tym samym stopniu dokuczały ludziom zwapnienie naczyń i choroby nerek, wątroby i serca. Natomiast niema żadnych śladów kiły.

Historyczne znaczenie posiadają ślady trądu. Aczkolwiek przez długi czas uważano Egipt za siedlisko tej choroby, nie zdołano znaleźć jej śladów na 30.000 zwłok, jakie zbadano w Egipcie, Nubji i Sudanie. Choroba ta występuje w Egipcie dopiero za Ptolomeuszów (3-ci wiek po narodzeniu Chrystusa).

Z innych chorób, jakie panowały w starożytności, wymienić należy ospę, malarję, odrę i inne choroby skórne. Bardzo rozpowszechnione były także zachorzenia zębów i szczęk. Zwraca uwagę silne zżucie zębów, co oczywiście pozostaje w związku z sposobem odżywiania.

Podobne spostrzeżenia poczyniono także na mumjach, znalezionych w grobach Inkasów w Peru.

W sobotę — wielki Zjazd drzewiarzy we Lwowie.

W sobotę 29 bm. odbędzie się wielki Zjazd przemysłowców drzewnych z całej Polski we Lwowie. Na Zjazd ten przybędą przewodzącym drzewiarze głównych ośrodków drzewa, oraz przedstawiciele instytucji handlowych i przemysłowych związanych z przemysłem drzewnym. Przybędą również interesenci z Gdańska.

Obrady Zjazdu rozpoczną się w sobotę o godz. 11-tej przedpołudniem w

Izbie Handlowo-Przemysłowej z udziałem przedstawicieli władz lwowskich i wszystkich czynników oficjalnych. Obrady toczyć się będą przez dwa dni we Lwowie, trzeciego zaś dnia uczestnicy Zjazdu wyjadą do jednego z większych zakładów przemysłu drzewnego celem zapoznania się z najnowszymi urządzeniami technicznymi.

Koła przemysłowo-handlowe przy pisują do tego Zjazdu poważne zna-

czenie, ze względu na konieczność omówienia całego szeregu problemów związanych z produkcją i eksportem drewna.

Wielki konkurs na plakat propagandowy monopolu spirytusowego.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego rozpisała konkurs na plakat propagandowy, mający przestrzegać najszerokie warstwy ludności włościańskiej i robotniczej (zwłaszcza na kresach wschodnich) przed zgubnymi skutkami potajemnego pędzenia spirytusu i handlu nim, oraz obrazować szkodliwość i następstwa picia samogonu i denaturatu.

Plakat ze względu na swe przeznaczenie ujęty winien być popularnie. Za najlepsze prace wyznaczone zostały nagrody: pierwsza — 1000 zł., druga — 700 zł., trzecia — 500 zł., czwarta — 300 zł., oraz trzy nagrody po 100 zł. W skład sądu konkursowego wchodzi: prof. Akademii Sztuk Pięknych, p. Wojciech Jastrzębowski, prof. Szkoły Przem. Art., p. Adam Półtawski, prezes Związku Artystów Grafików p. Franciszek Siedlecki, oraz trzech przedstawicieli dyrekcji P. M. S. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 26 listopada br.

Wszelkich informacji w sprawach związanych z konkursem udzieli dyrekcja P. M. S., Warszawa, Leszno nr. 1, oraz związki artystów-grafików.

Przewrót w radjofonji. Epokowy wynalazek polski.

Polska Ag. Publicystyczna Donosi: Doniosłego wynalazku w dziedzinie radjofonji dokonali pp. Kazimierz Skotnicki i Jerzy Heinrich. Skonstruowali oni aparat kryształkowy do odbioru na głośnik. Na aparacie tym przy specjalnej antenie, będącej również wynalazkiem konstruktorów, otrzymuje się odbiór o sile aparatu lampowego.

W ten sposób nieosiągalne (według słów Marconiego, wygłoszonych zaledwie 2 tygodnie temu) marzenie o otrzymaniu z kryształka większego napięcia od ułamka mikroampera, stało się dzięki polskiemu wynalazcom, rzeczywistością.

Patentem tym zainteresowały się już wytwórnie zagraniczne.

EMERYK KALMAN.

Ze skromnego dziennikarza — kompozytor światowej sławy.

W tych dniach (24 X) jeden z najzdolniejszych twórców operetki współczesnej, Emeryk Kalman, Węgier, osiadły od szeregu lat w Wiedniu, obchodził pięćdziesiątą rocznicę swych urodzin.

Kalman urodził się w Słowak 24 października 1882. „Los nie pobogosławił nas dobrami ziemskimi” — opowiada on o sobie i swoich rodzicach w jakiejś pobieżnie napisanej biografii. Zdanie to możemy uzupełnić.

Kalman pochodzi z ubogiej lecz kulturalnej rodziny mieszczańskiej. W domu rodzicielskim mały Emeryk dość wcześnie zetknął się z muzyką, a toli tylko w charakterze słuchacza, przysłuchiwał się bowiem grze swego rodzeństwa. Bardziej jednak — jak się okazuje — interesował go teatr. Wprost fascynujące sprawiał na nim wrażenie mały, wędrowny teatrzyk, który co pewien czas przybywał do rodzinnego miasteczka.

W szkole powszechnej był najlepszym uczniem, a w gimnazjum w Budapeszcie, dokąd go potem rodzice przenieśli, pierwszym jego poważniejszym zadaniem było założenie pisemka uczniowskiego. Został oczywiście nie tylko redaktorem i głównym auto-

rem ale i administratorem i kolporterem założonego „organu”.

Decydującym wydarzeniem w życiu Kalmana był koncert w filharmonii peszteńskiej. Był wtedy w 5-tej klasie gimnazjalnej. Jeden z kolegów zaproponował mu pójście na symfonię Beethovena. Dyrygował wtedy słynny Jan Richter. Niestety, ponieważ mieli tylko jeden bilet wejścia, każdy z nich mógł wysłuchać tylko części koncertu.

W następstwie tego koncertu zaczął studiować muzykę. Posiadać własne pianino stało się jego marzeniem, które zaczął realizować przez jaknajszczęśliwszy tryb życia. Utrzymuje się z korepetycji, z pracy jako sprawozdawca muzyczny i reporter.

Po pewnym czasie pierwotny zamiar zostania pianistą porzucił i poświęca się kompozycji. Jednocześnie studjuje prawo i pracuje jako dziennikarz. Powodziło mu się wtedy niezbyt dobrze. Jak sam opowiadał „oduczył się w owym czasie wogóle spania, gdyż w dzień chodził na uniwersytet, po obiedzie udzielał korepetycji, wieczorem pracował w redakcji, a w nocy grywał... w karty”.

W r. 1903 orkiestra smyczkowa pod dyr. Hubaya wykonywała jego pierw-

sze dzieło. Za cykl pieśni otrzymuje nagrodę muzyczną w Budapeszcie. Pierwsza operetka powodzenia nie zyskuje, dopiero dzięki „Manewrom Jesiennym” (premiera 1908 r.) zdobywa wielki rozgłos.

Przeniósłszy się do Wiednia pisze kolejno operetki: „Prymas cyganów”, „Mały Monarcha”, „Księżniczka Czarodasza”, „Wieszczka Karnawału”, „Holenderka”, „Bajadera”, „Hrabina Marica”. Kalman uzyskuje sławę wszechświatową. Nazwisko jego staje się znaniem w Europie, w Ameryce, w Chinach, w południowej Afryce.

Zasługą Kalmana jest dostosowanie muzyki jazzbandowej do operetki. „Księżna Chicago” z r. 1928 podchwytuje w sposób oryginalny walkę dawnej muzyki z jazzem i przeprowadza interesującą syntezę.

Po tej operetce Kalman skierował się na inne tory. Napisał utwór lekki, opierający się jedynie na melodji i śpiewie i niewymagający wielkiej wystawy, pod tytułem „Fiołek w Montmartre”. W 1931 r. ukazał się film dźwiękowy „Ronny” z muzyką Kalmana po raz pierwszy dla filmu przez niego napisaną. Na film dźwiękowy przerobiono też „Hrabinę Maricę”.

W utworach Emeryka Kalmana występowały najznakomitsi artyści, zawdzięczając mu w pewnej mierze swoją karierę. W Polsce należy wymienić z wybitniejszych Mieczysława Ćwiklińską, ś. p. Wiktorję Kawecką, Korabiankę, Lucynę Messal, Helenę Miłow-

ską, ś. p. Kazimierę Niewiarowską, Janinę Sokolowską, K. Dąbrowskiego, J. Redo, Wł. Szczawińskiego i wielu, wielu innych. Prawie wszyscy libreciści z nim współpracowali i razem z nim zdobywali sukcesy. Tworzy rzucał on na papier podczas zimy w Wiedniu, zaś w lecie w Ischl. W pięćdziesiątym roku urodzin Kalman z zadowoleniem może spojrzeć na dorobek swego życia, na piękne teksty i melodie.

Najszczęśliwszych dziesięć minut — opowiada Emeryk Kalman — przeżyłem przed kilku laty we Włoszech. Podczas mojego pobytu w Wenecji byłem w pogodny wieczór na placu św. Marka. Używałem w tłumie rozkoszy incognita. We wszystkich kawiarniach grano moją muzykę. Na ulicach rozbrzmiewały dźwięki „Holenderki”, „Wieszczki Karnawału”, i „Księżniczki Czarodasza”, a z gondol wiatr przewiewał melodie „Bajadery”.

Nikt nie wiedział, że znajduję się w tłumie, a jednak każdy sprawiał mi radość. Wróciłem do hotelu. I tam u słyszałem moją muzykę. Stałem w hall'u i przyglądałem się, jak piccolo robił przed orkiestrą rytmiczne ruchy, trzymając tacę z filiżankami, napętnionymi wrzącą mokrą. Kelner spostrzegłszy to, uhonorował piccolo za jego rozmarzenie myzyczne silnym policzkiem. Podszedłem do malca i pocieszyłem go banknotem stuliorowym za ból, przecierpiany dla mnie.

Był to najpiękniejszy wieczór mojego życia.

(—x—)

Budowa szkoły powszechnej w Pikiliszkach.

Brak lokali na pomieszczenie szkół oddawna dawał się odczuwać w całej Polsce, a szczególnie na Kresach Wschodnich, wobec zaś obowiązku kształcenia wszystkich dzieci w wieku szkolnym, większość państwowych i samorządowych szkół powszechnych zmuszona jest korzystać z lokali zupełnie nieodpowiednich, nie stojących na wysokości zadania ani pod względem warunków higienicznych, ani urządzeń szkolnych i ciemnych izbach chłopskich.

Stan ten jeszcze się pogorszył z nastaniem kryzysu. Brak środków finansowych uniemożliwił poczynienie najkonieczniejszych inwestycji w tym zakresie. To też z uznaniem powitać należy rozwój budowy szkół powszechnych z pustaków betonowych, bowiem przy tym systemie budowania umożliwiono samorządom korzystanie z pracy ludności, która zamiast wpłacania pieniędzy na budowę szkoły, co obecnie jest niemożliwe, wykonuje większość robót budowlanych własnoręcznie. Poistnie spełniających swe zadanie. Ostatnio przystąpiła gmina do budowy szkoły powszechnej z pustaków betonowych w Pikiliszkach na Wileńszczyźnie, gdzie znajduje się posiadłość Marszałka Piłsudskiego.

Kto może jechać do Brazylii?

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że na podstawie obowiązujących przepisów władz polskich i brazylijskich, do Brazylii mogą wyjeżdżać następujące osoby:

- 1) posiadacze wezwań czyli affidavitów, wystawionych przez krewnych w Brazylii. Affidavity muszą być opiewające przez odnośny Konsulat Polski, względnie muszą mieć załączoną polską kartę wezwania, wydaną przez Konsulat Polski, wzamian za poświadczenie affidavitów,
- 2) osoby nie posiadające affidavitów. Ta kategoria emigrantów musi posiadać poza opłaceniem kosztów przejazdu po dol. am. 300 od osoby dorosłej, od dzieci zaś poniżej lat 12 wymagana jest suma po dol. am. 200.

Karta okrętowa do Brazylii kosztuje zł. 950 od osoby, wiza zaś brazylijska — zł. 30 od paszportu.

Osoby, zamierzające wyjechać do Brazylii, które wyjazd swój odłożyły ze względu na zamieszki rewolucyjne, mające miejsce w obrębie stanów Sao Paulo i Santos, mogą przygotowywać się do podróży, gdyż port w Santos jest już otwarty i okręty pasażerskie zawiązują do tego portu.

Blizszych informacji o warunkach do Brazylii i bezpłatnej pomocy w uzyskaniu emigracyjnego paszportu oraz w załatwieniu wymaganych formalności wyjazdowych, udziela Centrala Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecła 7) oraz biura Syndykatu na prowincji.

Przeszło milion Rosjan żyje dziś na emigracji.

Liga Narodów zebrała dane statystyczne co do liczby emigrantów rosyjskich zagranicą. Ogólna ilość emigrantów ma wynosić 1,010.000.

Liczba emigrantów w poszczególnych krajach stanowi cyfry następujące: Francja — 400.000, Syryja — 131.000 (przeważnie Ormianie), Chiny — 98.000, Polska — 90.000, Rumunia — 70.000, Niemcy — 50.000, Bułgaria — 31.000, Jugosławia — 29.035, Grecja — 27.950, Estonia — 16.000, Finlandja — 15.000, Łotwa — 14.000, Czechosłowacja — 10.500, Belgja — 8.389, Litwa — 8.000, Węgry — 4.751, Austria — 2.401, Japonja — 2.356, Szwajcaria — 2.266, Włochy — 1.154, Stambuł — 1.500, Szwecja — 1.000, Gdańsk — 800, Hiszpanja — 500, Danja — 300.

Od Anglii danych o liczbie emigrantów rosyjskich jeszcze nie otrzymano. Jednak poprzednia cyfra wynosiła dla samego Londynu 4.000. Wreszcie na wyspie Cypr znajduje się 40 emigrantów, w Iraku — 28 i w Palestynie — 30.

Co do Rumunji podano osobno liczbę nowych uciekinierów, którzy przekroczyli ostatnio Dniestr. Ilość ich ma wynosić około 2.000.

Nie dostarczono jeszcze danych co do emigrantów rosyjskich w Ameryce Południowej.

Emigranci rosyjscy w Stanach Zjednoczonych uzyskali w większej części obywatelstwo amerykańskie

Dalszy spadek bezrobocia.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 22 bm., wynosiła ogółem 145.968 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 100 osób.

W Warszawie wraz z okręgiem zarejestrowano 14.035 bezrobotnych, tj. o 7 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w okręgu łódzkim wraz z Łodzią wynosiła 10.411, wykazując wzrost o 381 osób w ciągu tygodnia. Liczba bezrobotnych na Śląsku spadła w ciągu tygodnia o 729 osoby i wynosiła w dniu 22 października r. b. 68.326 osób.

Odciał sobie rękę, aby nie podpisywać weksli.

W miejscowości włoskiej Brescia, wieśniak J. Mazzolini, namówiony przez żonę do żyrowania weksli, wystawionych przez jej krewnych i zmuszony niewypłacalnością tych ostatnich do zapłacenia sum należnych, w przystępie złości odciał sobie prawą rękę. Odwieziony do szpitala, oświadczył, że chciał siebie ukarać za popelnioną lekkomyślność i uniemożliwić powtórzenie na przyszłość tego, co spowodowało ruinę materialną rodziny.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

XII. Nr. 358/32. Na wniosek Kazimierza i Stanisławy Merklingerów, kupców w Krakowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych ksiąteczek, które zostały zaginąć i wzywa się posiadacza tych ksiąteczek, aby do 6-ciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym, po upływie tego terminu uznalby Sąd ksiąteczki te za umorzone i bez znaczenia. Oznaczenie ksiąteczek: 1) Ksiąteczka Miejskiej Kasy Oszczędności w Krakowie Nr. 23845 na kwotę 800 dol., wystawiona na nazwisko Stanisławy Merklinger; 2) ksiąteczka Kasy Nr. 366645 na kwotę zł. 3.000 na nazwisko Stanisławy i Kazimierza Merklingerów; 3) ksiąteczka Kasy Nr. 16940 na kwotę 200 dol. na nazwisko Stanisławy i Kazimierza Merklingerów; 4) ksiąteczka Kasy Nr. 17079 na kwotę 50 dol. na nazwisko Kazimierza Merklingera; 5) ksiąteczka Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Krakowskiego Nr. 1156 na kwotę 600 dol. na nazwisko małol. Miocysława Merklingera wystawiona. 6032

Sąd grodzki, Oddział XII.
Kraków, dnia 14 października 1932.

LICYTACJE.

E. 2189/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Zakładu Ubezpieczeń odbędzie się 30 listopada 1932 o 9 rano w Sądzie podpisanym licytacja jednej realności, stanowiącej parcelę budowlaną 143, gminy Niemirów z domem mieszkalnym i domkiem małym drewniane. Wartość szacunkowa wynosi 901 zł. 70 gr. Najniższa oferta 601 zł. 11 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6013-2

Sąd grodzki.
Niemirów, 15 września 1932.

E. 2264/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego odbędzie się w Sądzie podpisanym 30 listopada 1932, 9 rano licytacja parcel budowlanych 572, 573, 574, gruntowej 295 6/3 wchodzących w skład wykazu hipotecznego 839 gminy Niemirów. Do realności tej przynależą dwie wille drewniane, garaż automobilowy, drewniany budynek. Cena szacunkowa wynosi 39.470 zł. Najniższa cena 22.235 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6014-2

Sąd grodzki.
Niemirów, 5 września 1932.

E. 7788/29. Edykt licytacyjny. Dnia 23 listopada 1932 godzina 10 przedpoł. odbędzie się w wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności w h. 863 gm. Znieśnienie (pb. z domem 2 piętrowym przy ul. Krampnerów 6). Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 54.922 zł. Najniższa oferta: 27.461 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 6020

Sąd grodzki zamiejski, O. IV.
Lwów, 8 września 1932.

E. 8258/30. Edykt licytacyjny. Dnia 22 listopada 1932 godzina 9 przedpoł. odbędzie się w Sądzie w biurze Nr. IV licytacja 1/4 części realności w h. 831 gm. Kleparów. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 3.097.50 zł. Najniższa oferta: 1.548.75 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 6019

Sąd grodzki zamiejski, O. X.
Lwów, 14 października 1932.

E. 8103/30. Edykt licytacyjny. Dnia 29 listopada 1932 godzina 11 przedpoł. odbędzie się w Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności w h. 297/405 części gm. Zamarstynów. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 13.362.03 zł. Najniższa oferta: 6.681 zł. 02 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 6021

Sąd grodzki zamiejski, O. X.
Lwów, 14 września 1932.

E. 11472/31. Edykt licytacyjny. Dnia 7 grudnia 1932 godzina 10 przedpoł. odbędzie się w wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności w h. 728 gm. Znieśnienie (pb. z domem przy ul. Długiej 18). Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 7.783 zł. Najniższa oferta 3.891 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 6022

Sąd grodzki zamiejski, O. IV.
Lwów, 9 września 1932.

E. 13458/31. Edykt licytacyjny. Dnia 7 grudnia 1932 godzina 11 przedpoł. odbędzie się w wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności w h. 360 gm. Brzuchowice. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 4.961 zł. 30 gr. Najniższa oferta 3.308 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 6023

Sąd grodzki zamiejski, O. IV.
Lwów, 20 września 1932.

E. 3517/30. Edykt licytacyjny. Dnia 29 listopada 1932 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności w h. 601 gm. Zimnawoda. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 38.626 zł. Najniższa oferta: 19.313 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 6024

Sąd grodzki zamiejski, O. X.
Lwów, 11 października 1932.

E. 1127/32. Edykt licytacyjny. Dnia 16 listopada 1932, godzina 9 odbędzie się w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 12 przymusowa licytacja 71/80 części realności lwh. 81 gm. kat. Kąty. Wartość szacunkowa 94 zł. 01 gr. Najniższa oferta 47 zł. 01 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6025

Sąd grodzki.
Chrzanów, 8 października 1932.

E. 5445/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Herscha Eisenberga w Buczaczu odbędzie się dnia 28 listopada 1932 w Sądzie tut., biuro Nr. 34, godz. 9-ta licytacja nieruchomości Jana Kupczyńskiego w Petlikowcach - starych położonych a to 1/2 pb. lkh. 102/2 i pgr. lkh. 1147/1 łącznej wartości 4.050 zł. Najniższa cena kupna wynosi kwotę 2.700 zł. Osoby roszczące sobie prawa rzeczowe do powyższych nieruchomości winny je zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym, gdyż w przeciwnym razie nie będą ich mogły dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 6029

Sąd grodzki, Oddział IV.
Buczacz, 23 września 1932.

E. 361/29. Edykt. Na wniosek Maurycego Perlberga w Tarnowie odbędzie się dnia 15 grudnia 1932, godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 2 licytacja 126/252 części realności w h. 2070 gm. Gródek Jag., składającej się z pbud. 178/1 i 215, lk. 85 o powierzchni 77 s. kw., na której znajduje się dom murowany parterowy z budynkami gospodarczymi. Wartość szacunkowa 17.299 zł. 80 gr. Najniższa oferta 8.649 zł. 90 gr. 6030

Sąd grodzki, Oddział III.
Gródek Jag., 6 września 1932.

E. 577/32 i E. 1048/32. Edykt. Na wniosek Zarządu dóbr Dra Henryka Kolischera w Medenicach i Spółdzielczego Banku Kredytowego w Rozdole odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 30 listopada 1932, godz. 9, biuro Nr. 2 licytacyjna sprzedaż pbud. 62, pgr. 122, 574/2, 575, 699, 811, 812, 920, 990, 1152, 1153, 1343, 1344, 1345, 1346, 1450/1, 1451/1 i 1452/1, objętych nieruchomością w h. 472 gminy Czernica. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 10.600 zł. Najniższa oferta 6.566 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich, roszczących sobie jakiegokolwiek prawa do powyższej realności, ażeby zgłosiły je w tutejszym Sądzie najdalej do 22 listopada 1932, gdyż w przeciwnym razie uwzględnione zostaną o tyle, o ile widoczne będą z akt egzekucyjnych. 6033

Sąd grodzki, Oddział IV.
Mikołajów, dnia 17 września 1932.

E. 3286/32. Dnia 28 listopada 1932, godzina 10, biuro 3 nastąpi licytacja w h. 213 gminy Boków. Najniższa oferta 1044 złotych. 6034

Sąd grodzki.
Podhajce, dnia 27 sierpnia 1932.

XII. E. 8999/31. Dnia 21 listopada 1932, godz. 11, biuro 103, odbędzie się licytacja realności 1/2 w h. 394 gm. Stanisławów. Przynależność: dom mieszkalny. Wartość szacunkowa 4755 zł. Najniższa oferta 2387 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6035

Sąd grodzki, Oddział XII.
Stanisławów, 8 października 1932.

XII. E. 4190/31. Dnia 21 listopada 1932, godz. 9, biuro 103 odbędzie się licytacja realności w h. 4850, 2102 i 1387 gm. Stanisławów. Przynależność: stary dom. Wartość szacunkowa 4063.40 zł. Najniższa oferta 2031.70 zł. 6036

Sąd grodzki, Oddział XII.
Stanisławów, 4 października 1932.

XII. E. 8999/31. Dnia 21 listopada 1932, godz. 11, biuro 103, odbędzie się licytacja realności 1/2 w h. 394 gm. Stanisławów. Przynależność: dom mieszkalny. Wartość szacunkowa 4755 zł. Najniższa oferta 2387 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6035

Sąd grodzki, Oddział XII.
Stanisławów, 8 października 1932.

XII. E. 4190/31. Dnia 21 listopada 1932, godz. 9, biuro 103 odbędzie się licytacja realności w h. 4850, 2102 i 1387 gm. Stanisławów. Przynależność: stary dom. Wartość szacunkowa 4063.40 zł. Najniższa oferta 2031.70 zł. 6036

Sąd grodzki, Oddział XII.
Stanisławów, 4 października 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

VII C. 130/31. Edykt. Sprawa Hermansa Geisla i Mozesa Schiffmana w Lwowie, ul. Słoneczna 45, przeciw Stanisławowi Plicholowi w Warszawie, Plac Krzyży 8 m. 27 oraz Adeli Józefie z im. Podbrożna, nieznannej z miejsca pobytu, o zniesienie współwłasności realności obj. w h. 174 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów przez publiczną sprzedaż, ustanawia się dla pozwanej Adeli Józefy Podbrożnej kuratora ad actum, adwokata Dra Adolfa

Wohlfelda we Lwowie, ul. Sykstuska 35. Kurator ten będzie zastępować pozwaną Adelę Józefę Podbrożną w powyższym sporze, dopóki ona sama się nie zgłosi lub też nie wymieni swego pełnomocnika procesowego. Rozprawę wyznacza się na dzień 7 listopada 1932 o godzinie 12.30, sala rozpraw 7 w Sądzie grodzkim zamiejskim we Lwowie. 6025

Sąd grodzki zamiejski.
Lwów, 21 września 1932.

Prez. 839/32/19. Rekonstrukcja ksiąg gruntowych. Rozprawa nad zarzutami przeciwko prawdziwości arkuszy posiadania gminy Lubieniec odbędzie się 7 listopada 1932 w tut. Sądzie, gdzie w międzyczasie można przejrzeć dotyczące akty dochodzeń i zgłaszać reklamacje. 6031

Sąd grodzki.
Krakowiec, 24 października 1932.

SPADKI.
V A. 699/31. Edykt. W sprawie spadku w Marji z Hannów Held ze Sygnówki Saa grodzki zamiejski Oddział V we Lwowie ustanowił kuratorem nieobecnych i nieznanych z życia i miejsca pobytu Rudolfa Helda i Franciszka Helda, adwokata Dra Wilhelma Rechena we Lwowie. 6026

Rutka mp.
Lwów, 19 lipca 1932.

UPADŁOŚCI.
Sa 58/32/110. W sprawie ugodowej do majątku Izaka Bernsteina w Belzie — zatwierdza się ugodę zawartą między dłużnikiem a jego wierzycielami na audjencji ugodowej dnia 4 sierpnia 1932. 6027

Sąd okręgowy.
Lwów, 18 października 1932.

IV. Nr. 215/32. Sąd grodzki w Tlustem w sprawie postępowania ugodowego Chaima Trembowlera, kupca w Tlustem, odczytał audjencję na dzień 4 listopada 1932, godzina 10 rano, wobec zmiany projektu ugody przez dłużnika na spłatę wierzytelności w 5 ratach kwartalnych. 6037

Sąd grodzki, Oddział IV.
Tluste, dnia 7 października 1932.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.
T. 96/32 Emil Kreiser urodzony 1864 z Stanisławowa, urzędnik prywatny w 1916 wywieziony do Rosji miał w maju 1918 umrzeć w Mohyłowiu. Celem udowodnienia jego śmierci, uwiadomić Sąd albo kuratora dra Orskiego w Stanisławowie o zaginionym do 3 miesięcy. 5804

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stanisławów, 27 września 1932.

T. 126/31. Eljasz Broda, urodzony w Gnojnicach 21 lipca 1887, syn Wasyla i Marji uczestnik wojny światowej, zaginął i od roku 1916 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służyl przy nieznanym pułku artylerji b. armji austr.-węg. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr Palchowi w Przemyślu. 5825

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 22 września 1932.

Ze srebrnego ekranu.

„Komenda serc“.

Wytw.: Superfilm. W rol. gł. Dolly Haas i Gustaw Fröhlich. Reżyser: Geza von Bolvary. „PALACE“.

Nareszcie...! Nareszcie cenzura nasza się namyśliła i puściła na ekrany polskie film produkcji niemieckiej z dialogami częściowo niemieckimi. I to film piękny, jakiego — można śmiało powiedzieć — prędko nie zobaczymy. Reżyser Geza von Bolvary, twórca dość słabego obrazu „Dwa serca biją w walca takt“, zrehabilitował się w całej pełni, dając nam wspaniałą, szampańską komedię. „Komenda serc“ — czy też, jak chcą afisz, „C. k. Komenda serc“ — opowiada przygodę — rzekomo historyczną — młodej dziewczyny, która za swego brata — muzyka — wstąpiła do szkoły kadeckiej w Wiedniu. Reżyser usiłował przez to przedstawić humorystyczne wprost stosunki, panujące w byłej armii austriackiej, co mu się zresztą doskonale udało. Dziwnem wydaje się wprawdzie, że nikt z kolegów, ani nawet sam lekarz wojskowy, nie poznał w niej przedstawicielki płci pięknej — no, ale film filmem...

Tajemnicę dziewczyny — kadeta ukrywa najprędzej jeden z oficerów, którego jedyną słabością są kobiety — on też z miejsca ulega czarowi żeńskiego wychowawcy „Scanagattiego“. Obraz kończy się defiladą kadetów przed swym kolegą, który — już w dziewczęcym stroju — spogląda z żalem na extowarzyszów. Ale miłość jest silniejsza...

Główną zaletą filmu jest muzyczność: muzyka odgrywa dominującą rolę — wszystko śpiewa i gra, rozbrzmiewa wcięż dźwięk wspaniałego marsza kadetów. Piękna jest scena śpiewu chóru kadecckiego pod oknem więzienia, w którym siedzi biedny Scanagatti albo scena, gdy oficer sprawdza obecność wszystkich wychowanków w sypialni, a równocześnie słychać ten sam znany marsz.

Drugą zaletą filmu — jego ruchliwość. Mamy tu taką moc nowych rozmaitych pomysłów sytuacji pełnych życia (próba przedstawienia, bójka kadetów) i humoru (wizyta u lekarza, próba oficera o rękę córki generała, rozmowa z Włochem), że widzowi poprostu chce się skakać i śmiać razem z aktorami, a nie siedzieć beczynnym w krześle.

Nierozzerwalność pewnych scen (np. gdy jeden z oficerów mówi: „A to że mnie osioł“ — w tej samej chwili widzimy głowę osła — i już mamy drugą scenę) świadczy o doskonałym montażu „Komendy serc“, która pozatem może się pochwalić świetnym zespołem aktorskim. Dolly Haas, młodziutka „gwiazda“ niemiecka daje pełną temperamentu postać urwisa — kadeta, czarująco również wygląda jako dziewczyna. Gustaw Fröhlich zapewne wstrząśnie sercami kobiet w roli pięknego oficera, zaś inni wykonawcy (generał, jego córka, Włoch, z kadetów) stoją na wysokości zadania.

Pod względem dźwiękowym jest „Ko-

menda serc“ koncertem dla ucha: rozmaite piosenki wiedeńskie, walce i t. p. ośniewają swą melodyjnością.

Wielką zaletą jest trójjęzyczność filmu (wersja francusko - niemiecko - włoska). Dzięki temu osiągnięto w „Komendzie serc“ tego rodzaju efekty humorystyczne, jak rozmowa Włocha (ojca Scanagattiego) z żołnierzem, sierżantem, kapitanem, pułkownikiem i wkońcu generałem.

Zsumowawszy to wszystko razem, możemy powiedzieć, że jest to najlepsza bezwzględnie komedia muzyczna w tym sezonie. Bo nie brak jej ani treści ciekawej, ani doskonałego wykonania. A wogóle — film pierwszorzędnym... R. L. S.

„Nenita kwiat Hawanny“.

Wytw.: Metro—Goldwyn—Mayer. Role gł.: Lupe Velez i Lawrence Tibbet. Reżyser: W. S. Van Dycke. „OAZA“.

„Nenita“ góruje nad innymi filmami Van Dycka bogatą ideową treścią. Podczas gdy „Trader Horn“ i „Człowiek—malpa“ mają świetną szatę zewnętrzną, ale scenariusz dość blady — to tutaj dzieje marynarza i egzotycznej mieszkanki ojczyzny rumbi — wzuwają w wysokim stopniu. Najpiękniejszym momentem filmu, to powrót dręczonego tęsknotą bohatera na wyspę, gdzie nie zastaje on już Nenity — tylko jej i swojego synka, z którym wraca do kraju i który będzie mu przypominał piękne chwile spędzone z Nenitą.

Piękność przyrody kubańskiej, zwyczaj tubylców i oszałamiająca melodia rumbi — wywierają niezwykle wrażenie. Ale największe wrażenie wywiera Lupe Velez, najbardziej soczysty typ na Kubie, która wraz z barytonem Lawrence Tibbetem wykonuje pieśni kubańskie.

W całości mamy obraz, od którego bije ciepło słońca i egzotyka natury przy równoczesnej głębokiej treści. R. L. S.

Z wydawnictw periodycznych.

„Czuj Duch“ — organ wielkopolskiego ruchu harcerskiego — jest pismem, któremu warto się bliżej przyglądać. Jest to pismo, w którym każdy czytelnik znajduje szereg interesujących artykułów. Jeśli chodzi o treść, to wyczerpuje ono wszelkie kąski zainteresowań harcerskich. Prawdziwą chlubą są wstępne artykuły znanych, wybitnych przywódców ruchu harcerskiego. W każdym numerze obok świetnych nowel i feljetonów można znaleźć cały szereg artykułów technicznych, które są podstawą do prac na stopniu i sprawności. Każdy numer zawiera przegląd wydarzeń ruchu harcerskiego w Polsce i zagranicą. — Oto dla przykładu treść ostatniego podwójnego numeru tego pożytecznego czasopisma: na wstępie znajdujemy krótkie wspomnienie, poświęcone por. Zwirce i inż. Wigurze, następnie o Harcerstwie Wielkopolskiem w okresie 20-lecia pisze Czesław Za-

kowski, zaś o idei rezerwatów i parków natury — Dr. W. Kulesza; dalej mamy sprawozdanie z międzynarodowego zlotu Skautów Wodnych w Garczyńcu; artykuł Dr. Juliusza Willaume p. t. „Na poznańskiej „Skalce“; sprawozdanie z VII-mej światowej konferencji Skautek; artykuł o higienie odżywiania dr. Franciszka Witaszka i wreszcie nowelę, różne rady praktyczne, uwagi dotyczące książek wartościowych oraz wiadomości ze świata Stanisława Pliszczyńskiego p. t. „Co słychać na szerokim świecie“.

„Polacy Zagranicą“. Miesięcznik poświęcony sprawom społecznym; kulturalnym i gospodarczym. Organ Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy. — Ostatni numer „Polaków Zagranicą“ przynosi następujące artykuły: „Droga do światowego Związku Polaków“ pióra Mieczysława Fularskiego, jest to wstęp do dyskusji na ten temat; „O dobrą książkę dla Polaków z zagranicy“ Bohdana Lepeckiego; „Mniejszość polska w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich“ pióra R. J. Syszki; „Problem Parański“ Karola Kryńskiego; „Prasa polska w krajach mniejszościowych“ M. Miż-Miszyna, i wreszcie „Polacy w Gdańsku“ Witolda Sworakowskiego. Numer uzupełnia kroniką i sprawozdania z nowym wydawnictwem. Do numeru dołączony jest dodatek p. t. „Sport i wychowanie fizyczne“.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półłustym.)

Czwartek, 27 października.
LWÓW (381). Godz. 11.40: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polsk. — 11.50: Trans. z Warszawy. Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. — Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.30: Trans. z Warszawy Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 12.35: Trans. z Warszawy. IV-ty koncert szkolny z Filharmonii Warsz. zorganizowany przez Wydział Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Polskim Radjo. Wykonawcy: orkiestra uharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Halina Dudczówna (sopran), Wacław Kochański (skrzypce) i Jerzy Lefeld (akomp.). Słowo wstępne wypowiedział Stefan Natanson. — 14.00—15.40: Przerwa. — 15.40: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.50: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.05: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. ciocia Azy. — 16.15: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor p. Lucie Roquigny. — 16.30: Muzyka z płyt i „Silva Rerum“. — 16.40: „Obrona chrześcijaństwa przed Turkami i Tatarami“ (z cyklu „C polskiej racji stanu“) wygł. prof. Dr. Stanisław Zakrzewski. Trans. na wszystkie stacje i. R. — 17.00: Koncert z płyt gramofonowych (płyty „Odeon“). — 17.40: Trans.

z Warszawy. Odczyt aktualny. — 17.55: Odczytanie programu na dzień następnym. — 18.00: Trans. z Warszawy. Koncert. W programie: „Przebieg“ i „Przebieg“ w Warszawie. — 18.55: „Przebieg“ w Warszawie. — 19.15: Rozmaitości. — 19.30: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Społeczność na froncie“ frgm. z pow. Leczyckiego „Przebieg“ w Warszawie. — 19.45: Trans. z Warszawy. Przewidywania. — 20.00: Trans. z Warszawy. Dziennik Radiowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Muzyka czeska w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. — 20.30: Trans. z Katowic. Koncert Triad Dudackiego z Praji i Slava Reznickowa (śpiew). — 21.00: Trans. z Warszawy. Słuchowisko „Książeczka Kasia“ podl. Yeats'a w radjof. p. Dunin-Karwickiego. — 22.15: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 22.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 23.00—23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 25 października.

Naogół nieco zwiększone zainteresowanie. Usposobienie wyczekujące.

Dolar w obrotach przyw. zł. 8.855

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 25 października.

Pszenica, żyto, jęczmień, owies utrzymują się na wysokości dotychczasowych notowań. Rzepak ozimy podrożał. Hreczka awansowała w cenie, natomiast otręby żytnie nieco potaniały.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny rynkowe loco Podwołoczyska: Hreczka przemiałowa 13.50 do 14.50; otręby żytnie 6.50 do 6.75; rzepak ozimy 43.00 do 45.00.

Inne kursy niezmiennione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 26 października.

DEWIZY: Belgja 124.10, Holandia 359.10; Londyn 29.65—29.60; Nowy Jork 8.91,5; Paryż 35.04; Szwajcaria 172.25; Włochy 45.65; Berlin 211.70.

AKCJE: Bank Polski 83.50—84.25.

PAPIERY WARTOŚCIOWE: 4 proc. pożycz. inwestycyjna 96.50; 4 proc. pożycz. dot. rowa 50.90—50.75; 7 proc. pożycz. dot. stabilizac. 53.25—55.25.

Wielka zniżka cen OBUWIA
w katolickim magazynie „JOT-ES“
LWÓW, plac KAPITULNY 2 I. p.
Na sezon jesienny ostatnie nowości, trwałe obuwie szkolne i sportowe.

A. DONALD.

11)

Krew, dynamit i miłość.

Powieść strasznie sensacyjna.

Niestety, p. Coty nie znalazła adresu mężczyzny z pieprzykiem, wobec czego pożegnał ją, dziękując powtórnie za ciekawe wiadomości. Był pewny, że posługując się rysopisem podanym przez starą, a zwłaszcza wiedząc o tym pieprzyku, niechybnie znajdzie prędkiej czy później kryjówkę nieznajomego.

Radosny wyszedł na ulicę. Całe jego jestestwo wypełniała chęć kontynuowania tak dobrze zapowiadającego się śledztwa aż do kresu, aż do ujęcia zbrodniarza.

Na wieży zegarowej kościoła Notre Dame biła godzina pierwsza. Dopiero teraz uświadomił sobie, że od rana nic nie miał w ustach, prócz wina, postanowił więc wstąpić do którejś z restauracji, aby coś przekąsić. Zamysłony stanął przed restauracją, która była sceną jego poprzedniej pomyłki.

Tuż obok drzwi wchodowych przebiegł gazeciarz, z naręczem dzienników, chlastając w drgające od kurzu powietrze krzykiem:

— Krew w żyłach mroząca zbrodnia! Morderstwo seksualne! Wielka sensacja!!!

Lufa zatrzymał chłopaka, wziął gazetę, rzucił mu franka, nie wziął reszty i, pchnąwszy drzwi, wszedł do szczelnie zapełnionej restauracji.

Przebiegłszy wzrokiem mało interesujące fizjognomje obecnych, usiadł przy swym dawnym stoliku i pograżył się w czytaniu reporterskiego sprawozdania z wykrytej zbrodni:

„Krew w żyłach mroząca zbrodnia! Morderstwo seksualne! Kto to była hrabianka Nakońska? Przeczucia gospodyni. Straszne odkrycie sierżanta Lufy. Tajemnica ciemnej nocy. Śledztwo!“

„Dziś rano cały Paryż wstrząśnięty został przerażającą zbrodnią wykrytą w domu pod numerem 13 przy ulicy des Martyrs. Szczegóły jej są tak okropne i niesamowicie tajemnicze, że wydają się jakby wyjęte z powieści kryminalnej. Nasz sprawozdawca, który pierwszy, wraz z

organami policyjnymi zjawiał się na miejscu zbrodni, pisze:

„Gdy wyrwany z łóżka telefonicznym wezwaniem, zdążyłem tak sówką na miejsce zbrodni, przy ulicy des Martyrs zastałem spokój i ciszę. Dom oznaczony fatalnym numerem 13, schludny i jasny, swym wyglądem zewnętrznym zdaje się zaprzeczać, by w jego wnętrzu mogła się wydarzyć jakakolwiek zbrodnia. Stojącemu w bramie posterunkowemu pokazuję moją legitymację i przeskakując po trzy schody, wpadam na drugie piętro. Tu spotykam zapłakaną gospodynię, wystraszonego stróża oraz sierżanta policji. Szybko przedstawiam się sierżantowi; dzięki jego uprzejmości udaje mi się dostać przed oblicze inspektora Duponta, bezsprzecznie naszego najlepszego policyjsty. Oto informację, jakich mi udzielił inspektor Dupont: „Kiedy odkryto zbrodnię? — zadaję wstępne pytanie.

„Po godzinie siódmej — objaśnia mnie łaskawie Z skupionej twarzy inspektora Duponta wyczytuję, jak silnie jego genialny umysł jest zaprzęgnięty tą zbrodnią, o której opowiada:

„Gospodyni stale o tej godzinie przynosiła swej lokatorce śniadanie, gdy dziś, na jej kilkakrotne pukania

i wezwania z wnętrza tego pokoju nikt nie odpowiadał, podniosła alarm. Przeraziłwie krzyki zwały przechodzącą właśnie ulicą mego najbliższego współpracownika, sierżanta Cezarego Lufę, który otworzywszy drzwi, pierwszy odkrył tę ponurą zbrodnię.“

„Zawiadomiony telefonicznie, natychmiast zjawilem się tutaj, wraz z sędzią śledczym Dessautem i lekarzem, doktorem Roy'em. Już pierwszym rzut oka na pokój utwierdził mnie w przekonaniu, że mamy tutaj do czynienia z wyrefinowanym zbrodniarzem. Na podłodze widniały liczne ślady krwi: koldra i poduszka leżały na podłodze. Na ścianie pokoju na krześle stała niedźwiedzka, napelniona czerwoną wodą; morderca, po dokonanej zbrodni umył sobie ręce...“

„Tu opowiadający mi te szczegóły inspektor Dupont, wzdrzygnął się cały: ta zwierzęca zbrodnia wstrząsnęła jego zahartowanymi nerwami!“

„Tuż obok drzwi znalazłem sztylet, narzędzie mordu. Ogólny wygląd pokoju wskazywał, że między ofiarą a zbrodniarzem przyszło do żaartej walki na śmierć lub życie.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceł Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-linowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.